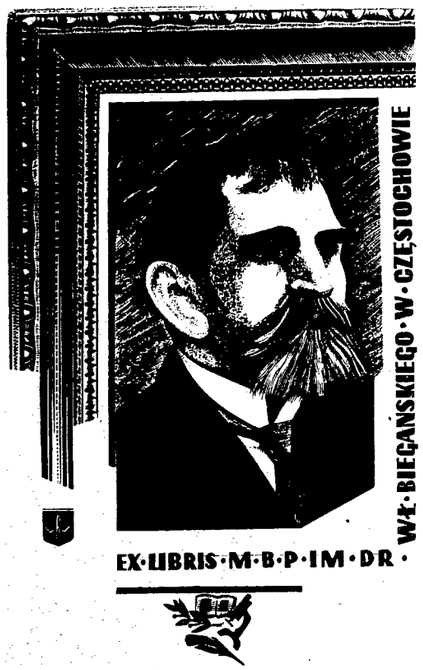

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Dziś dodatek ilustrowany

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna zł. 120, zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52 tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 166 (708) B NIEDZIELA, 19 CZERWCA 1949 ROKU Cena 10 zł

Węgierski lud pracujący w szeregach obrońców postępu i demokracji

Otwarcie Kongresu Pokoju w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). 17 b.m. w sali obrad parlamentu węgierskiego nastąpiło otwarcie krajowej konferencji obrońców pokoju. W obradach uczestniczy 502 delegatów, reprezentujących wszystkie warstwy ludności. Na uroczystość przybył rząd in corpore.

Po przemówieniu poety francuskiego Paula Eluarda, członka stałego komitetu obrońców pokoju w Paryżu, wiceminister Losonczy wygłosił referat n.t.: „Nasza walka o pokój". Mówca podkreślił, że wiosnę 1949 r. charakteryzuje z jednej strony wzmożona aktywność podżegaczy wojennych, z drugiej — niesłychany rozmach akcji w obronie pokoju na całym świecie. Knowania imperialistów amerykańskich i pakt atlantycki zmobilizowały setki milionów ludzi do aktywnego oporu i doprowadziły do Paryskiego Kongresu Pokoju. Głównym, najpotężniejszym bojownikiem walki o pokój jest Zw. Radziecki, natomiast za podżegaczami wojennymi stoją amerykańskie monopole.

Przechodząc do omówienia zadań, które stoją przed ludem węgierskim, Losonczy oświadczył:

Pierwszym naszym zadaniem jest bezlitosna walka przeciwko imperializmowi i agentom reakcji, którzy pokładają wszystkie swoje nadzieje w wybuchu trzeciej wojny. Powinniśmy również pielęgnować i rozwijać ducha zdrowego patriotyzmu w naszym ludzie. Patriotyzm ten nie może mieć nic wspólnego z nacjonalizmem i szowinizmem. Pod sztawą jego jest solidarność miłujących pokój ludzi i internacjonalizm proletariacki. Musimy podjąć bezwzględną walkę z kosmopolityzmem.

Lud węgierski — oświadczył Losonczy — odrzuca kosmopolityzm i piętnuje zwolenników tego kosmopolityzmu. Demokratyczna kultura Węgier musi służyć budowie socjalizmu, walce z reakcją i imperializmem oraz z podżegaczami wojennymi, musi służyć pokojowi, demokracji, postępowi i przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

Wicemin. Losonczy podkreślił następnie, że titowcy i inni jugosłowiańscy trockiści swą jawnie antyradziecką postawą dowiedli, że przechodzą do obozu podżegaczy wojennych. Ci zdrajcy ruchu robotniczego i międzynarodowego frontu pokoju odgrywają obecnie rolę oddziału szturmowego imperialistów na Bałkanach i wiernie wykonują każde polecenie waszyngtońskiego i londyńskiego sztab podżegaczy wojennych. Jednak ani służalczość prawicowych socjalistów, ani knowania titowskich trockistów nie mogą przeszkodzić dalszemu wzmocnieniu ruchu pokoju i większemu jeszcze wzrostowi popularności Zw. Radzieckiego w sercach pragnącej pokoju ludzkości.

Musimy czuwać, żeby walka o pokój przeniknęła każdy odcinek naszego życia i musimy dążyć do tego, żeby węgierski lud pracujący wziął na siebie odpowiedzialność za los tej gigantycznej i szlachetnej walki o pokój, walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym — zakończył przemówienie wicemin. Losonczy.

Po referacie wicemin. Losonczy'ego odbyła się dyskusja.

Wszyscy mówcy podkreślali doniosłość walki narodu węgierskiego w szeregach światowego ruchu pokojowego i nakreślili konkretne zadania na swoich odcinkach pracy.

W imieniu kościoła reformackiego przemawiał biskup Elemer Gyori, a w imieniu kościoła ewangelickiego biskup Lajos Kemeni.

Prof. teologii, ksiądz katolicki Józef Cveges podkreślił, że o sprawie pokoju muszą decydować nie generałowie i politycy, lecz miliony prostych ludzi, ponieważ mają największy interes w zachowaniu pokoju. **SPRAWA POKOJU POWINNA STAĆ SIĘ SPRAWĄ KAŻDEGO CZŁOWIEKA.**

W imieniu postępowych katolików i postępowej inteligencji przemawiał redaktor dziennika „Magyar Nemzet" Parragi.

„Podstawowa zasada chrześcijaństwa — oświadczył Parragi — to miłość do człowieka i umiłowanie pokoju. Księża węgierscy nigdy nie powinni pozwolić na to, by zasada ta została naruszona i nigdy nie powinni dopuścić do tego, by miliony wierzących poszły na rzeź w imię interesów monopoli kapitalistycznych. by kościoły znowu legły w gruzach a dzwony zostały przetopione na armaty. Dlatego powinni uczynić wszystko by zjednoczyć się w walce o pokój i wszystkie swoje siły poświęcić dziełu budowy szczęśliwej przyszłości".

Mówiąc o roli inteligencji Parragi oświadczył: Od czasu Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu inteligencja zrozumiała, gdzie jest jej miejsce i opowiedziała się zdecydowanie po stronie sił pokoju, którym przewodzi Zw. Radziecki.

Otwarcie I Szkolnych Igrzysk Sportowych

Min. Skrzeszewski otwierając Igrzyska powiedział do 1,55 zawodników: Pokażcie, czytej Polsce i światu że młodzież Polski potrafi nie tylko wspaniale zwyciężyć na boisku, ale również w obronie pokoju i swej Ludowej Ojczyzny.

W Warszawie rozpoczął się proces Adama Doboszyńskiego za zdradziecką działalność przeciw Polsce

W sobotę 18 bm. rozpoczął się w Warszawie w Rejonowym Sądzie Wojskowym proces jednego z czołowych przedstawicieli faszyzmu polskiego, osławionego działacza endeckiego i ONR-owskiego, Adama Doboszyńskiego. Był on m. in. organizatorem „marszu na Myślenice" oraz pogromów antysemickich.

Doboszyński oskarżony jest o to, że był agentem wywiadu niemieckiego — od chwili dojścia Hitlera do władzy aż do roku 1944, to jest do chwili, gdy stało się jasne, że Niemcy hitlerowskie przegrały wojnę.

Jako agent wywiadu hitlerowskiego, Doboszyński organizował — zarówno przed wojną jak i w czasie wojny — dywersję polityczną, skierowaną przeciwko walce narodu polskiego z faszyzmem oraz prowadził działalność szpiegowską.

Doboszyński odpowiada również za to, że od chwili odzyskania niepodległości — kiedy klęska Niemiec była już widoczna — kontynuuje wrogą działalność przeciw Polsce, tym razem działając w interesie i na rzecz anglosaskich kół imperialistycznych, w szczególności wywiadu amerykańskiego — i związanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych.

Działając w tym charakterze, Doboszyński organizował dywersję i wywiad, skierowany przeciw Polsce Ludowej.

Mistrz Europy

Jasperczak zdobył w Oslo tytuł mistrza Europy w wadze muszej (Szczegóły na stronie 2-ej.)

Obrady Rady Naczelnej S. L. etapem na drodze do zjednoczenia ruchu ludowego

Władze naczelne stronnictw ludowych przygotowują się do połączenia SL i PSL w jedno stronnictwo. Ważnym momentem tych przygotowań są obrady Rady Naczelnej Stron. Ludowego, które rozpoczęły się w Warszawie w piątek 17 bm.

Oprócz członków Rady uczestniczą w obradach członkowie NKW SL, z prezesem W. Baranowskim, gen. sekretarzem Antonim Korzyckim, sekr. Al. Juszkiewiczem i wiceprezesami: B. Podedwornym i P. Szymankiem na czele.

Przybyła również delegacja władz naczelnych PSL, a więc prezes NKW Niećko, prezes Rady Nacz. Wycech, sekr. Banach, wiceprezes Domański, zast. sekr. Szayer, Thomas i inni.

Obrady otworzył przewodniczący Rady Nacz. SL, MARSZ. WŁADYSŁAW KOWALSKI, podkreślając, że posiedzenie będzie poświęcone przedyskutowaniu zagadnień, które pozwolą na wytyczenie nowej drogi, wiodącej ku pełnemu wyzwoleniu pracujących mas chłopskich i stworzeniu ustroju sprawiedliwości społecznej na wsi.

Marszałek zaapelował do zebranych, żeby poddali analizie osiągnięcia i błędy z przeszłości ruchu ludowego a w nowy etap pracy weszli z jasno sprecyzowanymi zadaniami.

W imieniu delegacji PSL powitał Radę przewodniczący Rady Nacz. PSL, **Czesław Wycech.**

Pierwszy referat n.t. „Dorobek ideowy ruchu ludowego" wygłosił przewodniczący RN SL, **marszałek Kowalski.** Referent poddał gruntownej analizie dzieje rozwoju walki radykalnego nurtu w ruchu ludowym, od narodzin aż do chwili obecnej. Rozwój i walkę tego nurtu marsz. Kowalski przedstawił na tle rozwoju innych nurtów ruchu oraz na tle sytuacji społeczno-politycznej chłopów w poszczególnych okresach historii.

Marszałek stwierdził, że obecnie ruch ludowy odzyskał radykalną podstawę, którą miał w okresie narodzin i którą pielęgnował jego nurt radykalny. Na tej podstawie dokonuje się obecnie zjednoczenie stronnictw ludowych.

Następny referat na temat „Walka z przenikaniem sił wstecznych do ruchu ludowego" wygłosił sekretarz generalny SL, **Antoni Korzycki.**

Obrady trwają.

W czasie obrad popołudniowych referat na temat wkładu młodzieży ludowej w walkę o Polskę robotniczo-chłopską wygłosił sekretarz SL, **Ozga-Michalski.**

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, którą podsumował marszałek Kowalski.

Na sobotę zapowiedziano dalsze referaty, precyzujące **DROGĘ WSI POLSKIEJ KU WYŻSZYM FORMOM GOSPODARCZYM** i zadania SL na obecnym etapie.

Przerwa w obradach Wielkiej Czwórki

W poniedziałek zakończenie sesji?

PARYŻ (PAP). Czwartkowe obrady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw miały charakter niejawny. Ministrowie zebrali się naj pierw o godz. 16.30 i obradowali prze szło 5 godzin. Po przerwie ministrowie zebrali się po raz drugi. Posiedzenie zakończyło się o godz. 1.30 w nocy z czwartku na piątek.

Przedstawicielom prasy przekazano następujący wspólny komunikat czterech ministrów spraw zagranicznych:

„W dniu 16 czerwca odbyło się zamknięte posiedzenie ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji. Omawiano sprawy dotyczące Niemiec i Austrii, poruszone na poprzednim posiedzeniu. Następne posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych, które będzie miało również charakter niejawny, odbędzie się 19 czerwca".

Jak słychać w kołach dziennikarskich, OSTATNIE POSIEDZENIE OBECNEJ SESJI RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH ODBĘDZIE SIĘ PRAWDOPODOBNIE W PONIEDZIAŁEK.

Tajemnicze samobójstwo w celi więziennej

PARYŻ (PAP). Główny oskarżony w spisku faszystowskim, b. agent wywiadu gaullistowskiego, płk. Delore, popełnił samobójstwo w celi więziennej.

Obecnie nikt już nie obawia się ewentualnych rewelacji Delore — pisze „Ce Soir".

Większość anglosaska torpeduje możliwość porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej

Przegłosowanie propozycji radzieckich

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Roboczego Komisji Atomowej ONZ omawiano ostatnio projekt rezolucji, wniesiony przez delegata chińskiego. W dyskusji zabrał głos delegat ukraiński Tarasenko, który przypomniał, że projekt chiński proponuje, by w Komitecie Roboczym nie rozpatrywano propozycji delegacji radzieckiej w sprawie opracowania i jednoczesnego podpisania dwóch konwencyj: o zakazie broni atomowej i o kontroli nad energią atomową, gdyż, zdaniem wnioskodawcy, „nie będzie to pożyteczne".

Delegat ukraiński podkreślił, że amerykański plan kontroli omija zakaz używania energii atomowej do celów wojennych i tym samym sprowadza zagadnienie kontroli do absurdu, gdyż bez zakazu używania energii atomowej do celów wojennych znika sam przedmiot kontroli.

W przeciwieństwie do tego propozycje radzieckie stwarzają podstawę ścisłej i skutecznej kontroli. Pozostawiają one jedną tylko legalną możliwość: wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, w celu zastosowania jej w przemyśle, medycynie i nauce, tzn. dla podniesienia dobrobytu ludzkości. Tylko przyjęcie propozycji radzieckich mogłoby wyprowadzić Komisję Atomową ze ślepego zaułka.

Większość anglo-amerykańska zdecydowała się przejść do głosowania nad projektem delegata chińskiego. Projekt został przyjęty 7 głosami przeciwko 2 (Zw. Radziecki i Ukraina). Egipt i Argentyna powstrzymały się od głosowania. W ten sposób większość anglo-amerykańska ponownie zamanifestowała swą niechęć osiągnięcia porozumienia w tej, tak doniosłej sprawie.

Na wniosek Argentyny i Kuby, komisja przegłosowała odłożenie dyskusji do „bardziej odpowiedniego" momentu. ZSRR i Ukraina głosowały przeciwko wnioskowi.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje przyjęcie nowych członków ONZ

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa przystąpiła ponownie do dyskusji nad sprawą przyjęcia do ONZ Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Transjordanii, Portugalii, Irlandii, Węgier, Włoch, Austrii, Rumunii, Bułgarii i Finlandii.

Niektóre z tych państw jak np. Albania złożyły wniosek o przyjęcie do ONZ ponad trzy lata temu. Jednakże wskutek dyskryminacyjnej polityki Stanów Zjednoczonych i Anglii w stosunku do takich państw jak Albania, Węgry, Bułgaria, Rumunia i Mongolska Republika Ludowa Rada Bezpieczeństwa nie osiągnęła porozumienia i nie zaleciła Zgromadzeniu ONZ przyjęcia 11 wymienionych państw do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegat norweski w Radzie Bezpieczeństwa Sunde przedstawił Radzie przygotowany z góry porządek dzienny, który przewiduje rozpatrzenie w pierwszym rzędzie kandydatury tych państw, które popierane są przez blok amerykańsko-brytyjski.

Delegat ZSRR Carapkin stwierdził, że ten porządek dzienny stanowi dyskryminację w stosunku do państw, które wcześniej złożyły wnioski o przyjęcie do ONZ i domagał się rozpatrzenia jednocześnie wszystkich kandydatur krajów, co do których nie ma przeszkód prawnych dzianych w Karcie ONZ.

Większością głosów przeciwko dwom (ZSRR i Republika Ukraińska) Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła porządek dzienny przedstawiony przez delegata norweskiego.

Dyskusja nad kandydaturami nowych członków ONZ będzie kontynuowana na dalszych posiedzeniach Rady

36 armia rozbita

Nowy sukces wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w pobliżu Melhsien, na zachód od Sien wojska ludowe zlikwidowały 36-tą armię Kuomintangu, biorąc do niewoli wiele tysięcy jeńców, w tym dowódcę jednej z dywizji.

Wystawa grafiki polskiej w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). Ambasador RP Winiewicz w towarzystwie dyrektora Biblioteki Kongresu amerykańskiego Evansa otworzył wystawę grafiki polskiej i ilustracji książkowej złożoną z ponad 100 eksponatów.

Wystawa zorganizowana została wspólnym staraniem Biblioteki Kongresu i Polskiego Biura Informacyjnego i wywołała znaczne zainteresowanie wśród kół artystycznych Waszyngtonu.

Znów górnik polski zginął we Francji

PARYŻ (PAP). W kopalni węgla Lemay w departamencie Nord zdarzyła się nowa katastrofa, spowodowana brakiem urządzeń ochronnych. Zginęło trzech górników, w tym górnik polski, Jan Helon, ojciec 6-ga dzieci.

Min. Stańczyk o polityce dyskryminacji gospodarczej USA

Obrady Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie

GENEWA (PAP). W czasie obrad 32 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w dyskusji nad sprawozdaniem dyrektora generalnego Międzynarodowego Biura Pracy przemawiał delegat polski, min. Stańczyk.

„Zadaniem Międzynarodowej Organizacji Pracy — oświadczył min. Stańczyk — jest utrwalenie pokoju, którego pragną i do którego dążą wszyscy ludzie dobrej woli, niezależnie od pochodzenia, rasy i wyznania. W tej walce o pokój ogromne znaczenie posiada ustalenie współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej.

Niestety — mówił delegat polski — musimy podkreślić, że w stosunku do niektórych krajów europejskich stosuje się politykę dyskrymi nacji gospodarczej. Tę dyskryminacyjną politykę stosują przede wszystkim St. Zjednoczone. Waszyngton odmówił zezwolenia na wywóz części do traktorów, dostarczonych Polsce w swoim czasie przez UNRRA. Odmówiono również dostarczenia Polsce urządzeń niezbędnych dla fabrykacji penicyliny, dlatego że nie chcieliśmy się podporządkować dyktaturze planu Marshalla. Polityka dyskryminacji gospodarczej — oświadczył delegat polski — zagraża pokojowi i utrudnia postęp społeczny.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Stańczyk scharakteryzował gospodarczą politykę Stanów Zjednoczonych, jako dążącą do narzucenia swej kontroli innym krajom oraz skrytykował działalność Banku Międzynarodowego, odmawiającego kredytów krajom demokracji ludowej.

Układ handlowy między Polską i Włochami

RZYM (PAP). Pierwszy etap rokowań polsko-włoskich w sprawie zawarcia nowego układu handlowego zakończony został 15 bm. przez podpisanie w Rzymie układu clearingowego i płatniczego.

Układ podpisany na 3 lata, przewiduje w ciągu pierwszego roku wymiany, licząc od 1.VII.1949 r., obrót wartości około 50 milionów dol. obu stronnie.

Lista eksportu włoskiego do Polski zawierą m. in.: rudy, barwniki, różne maszyny, opony samochodowe, konopie, pomarańcze, cytryny itd.

Lista polska przewiduje prócz miliona ton węgla — zboże, drewno, różne artykuły chemiczne itp.

Obie delegacje kontynuują rozmowy, zmierzające do zawarcia długoletniego układu dodatkowego, którego celem będzie zakupienie przez Polskę we Włoszech dóbr inwestycyjnych w zamian za dostawy węgla.

Rząd Tito nie ma prawa występować w imieniu narodów Jugosławii

Rezolucja jugosłowiańskich emigrantów w Bułgarii

SOFIA (PAP). 17 bm. prasa bułgarska opublikowała rezolucję przyjętą przez politycznych emigrantów jugosłowiańskich, zamieszkałych obecnie w Bułgarii. W rezolucji m. in. czytamy:

„Rząd titowski miał odwagę zwrócić się do rządu ludowej republiki bułgarskiej z „żądaniem", zakazu wydawania naszego pisma na terenie ludowej republiki Bułgarii. Jest to próba interwencji w wewnętrzne sprawy Bułgarii. Poza tym kilka titowców nie ma prawa występować w imieniu narodów Jugosławii, które podjęły walkę przeciwko reżimowi Tito.

„Naród bułgarski widzi w nas prawdziwych przedstawicieli narodów Jugosławii i okazuje nam wszech stronną pomoc, co jest jeszcze jednym dowodem nierozerwalności braterskiej przyjaźni, która nas łączy".

SOFIA (PAP). Komentując ogłoszone niedawno noty rządu bułgarskiego, pismo **„Narodnaja Mładież"** przytacza szczegóły licznych prowokacji władz jugosłowiańskich w stosunku do Bułgarii i stwierdza, że klika Tito coraz usilniej naśladuje metody faszystowskie.

„Unita" o jugosłowiańskich trockistach

RZYM (PAP). Wicesekretarz włoskiej partii komunistycznej Pietro Secchia zamieścił na łamach **„Unita"** artykuł o zdradzie titowców zatytułowany: „Pod znakiem trockizmu".

Autor analizując wyniki wyborów w Trieście stwierdza, iż dowiodły one, że robotnicy triesteńscy pozostali wierni internacjonalizmowi proletariackiemu i potępili tym samem zdradę Tito i jego kliki.

W Trieście — pisze Secchia — partia Tito została zlikwidowana. Jest to ciężki cios dla zdrajców, którzy oddali się do dyspozycji amerykańskiego imperializmu. Banda Tito — Dżilas — Rankovic — Pijade demaskuje się w oczach robotników całego świata jako narzędzie imperializmu

Dalsze cyfry planu 6-letniego

350 miliardów zł na oświatę i kulturę

na ochronę zdrowia i opiekę społeczną

Przewidziane w planie 6-letnim nakłady inwestycyjne w dziedzinie oświaty, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej, a więc WYDATKI „NA CZŁOWIEKA", przekraczają 350 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

Plan zmierza do zapewnienia gospodarstwu narodowemu wykwalifikowanych kadr, do stworzenia nowej inteligencji robotniczo-chłopskiej, rozbudowy urządzeń socjalnych, które poprawią warunki bytu klasy robotniczej i umożliwią kobietom większy udział w pracy produkcyjnej, wreszcie do poprawy warunków życia kulturalnego wsi.

Nowe szkoły, nowe instytucje kulturalne i socjalne będą powstawały w sposób planowy, aby sieć ich w całym kraju była rozłożona bardziej równomiernie ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb nowych osiedli, powstających w związku z budową nowych wielkich obiektów przemysłowych, oraz z uwzględnieniem potrzeb wiejskich spółdzielni produkcyjnych.

700 tysięcy uczniów w szkołach zawodowych

Kosztem 162 miliardów zł. będzie rozbudowane szkolnictwo na wszystkich szczeblach.

Prawie trzykrotnie wzrośnie liczba przedszkoli, w których w końcu 1955 r. ma być 750 tys. dzieci, a więc blisko trzy razy więcej niż obecnie.

W zakresie szkoły podstawowej przybędzie 14 tysięcy izb lekcyjnych, a liczba absolwentów szkół 7-klasowych będzie o 48% wyższa niż w rb. Równocześnie liczba uczniów w szkołach powszechnych dla dorosłych wzrośnie z 54 tys. do 100 tys., analfabetyzm zaś zostanie zlikwidowany.

W szkolnictwie zawodowym szczególny nacisk położy się na uruchomienie szkół dla przodowników pracy, aby umożliwić wykorzystanie ich zdolności organizacyjnych na wyższych stanowiskach. Pod koniec planu 6-letniego szkolnictwem zawodowym objętych będzie ponad 700 tys. uczniów, a roczna liczba absolwentów osiągnie 228 tysięcy.

19.400 absolwentów opuści w r. 1955 mury wyższych uczelni, przy czym roczna liczba absolwentów szkół politechnicznych przekroczy 5 tysięcy, lekarzy 1.600, agronomów 1.100.

Gdy w rb. korzysta z domów akademickich niespełna 16 tys. studentów, za 6 lat liczba miejsc wzrośnie do 30 tys. W tym samym stopniu po większy się pojemność burs i liczba uczniów w internatach. Na ten cel przeznacza się 34 miliardy.

17.750 świetlic

Na rozwój urządzeń kulturalnych plan 6-letni przeznacza 50 miliardów zł. Nastąpi dalszy rozwój bibliotek, radiofonizacji, filmu, kin, widowisk i koncertów, teatrów dla dzieci i młodzieży, opery i baletu, filharmonii, muzeów i wystaw, świetlic, domów kultury itd.

Liczba książek w bibliotekach powszechnych i szkolnych powiększy się dwukrotnie. Będziemy mieli 600 radiowęzłów, 25 tys. zradiofonizowanych wsi oraz 3 i ćwierć miliona radioabonentów. Liczba kin stałych wzrośnie do tysiąca, a kin ruchomych do 3 tysięcy, przy czym wytwórnie krajowe mają wykonać w r. 1955 25 filmów.

Uruchomienie nowych świetlic i domów kultury oraz wyposażenie istniejących pochłonie w ciągu 6 lat 11 miliardów zł. Pod koniec 6-lecia dodziemy do 17.750 świetlic, a liczba domów kultury powiększy się z 10 do 62.

18.000 nowych łóżek w szpitalach i sanatoriach

Liczba łóżek szpitalnych wzrośnie o 15 tys. a łóżek sanatoryjnych o 3 tys., głównie w zakładach przeciwgruźliczych.

Państwo dokona ogromnego wysiłku, by podnieść stan ochrony zdrowia na wsi: powiększy liczbę ośrodków zdrowia z 600 do 2.100.

Ogółem nakłady inwestycyjne na ochronę zdrowia przekroczą 50 miliardów zł.

Podwoją się możliwości korzystania z wczasów pracowniczych, gdyż liczba miejsc w domach wypoczynkowych wzrośnie z 40 do 80 tysięcy, dzięki czemu w ostatnim roku planu skorzysta z wczasów ponad milion ludzi pracy.

Wychowanie fizyczne i sport obejmą jak najszersze masy ludowe. Będą organizowane masowe imprezy sportowe, z udziałem ok. 2 milionów osób w miastach i ok. miliona na wsi.

Prawie dwukrotnie wzrośnie liczba żłobków (z 528 do 1.040). Ponadto pod koniec planu 6-letniego będziemy mieli do tysiąca żłobków sezonowych na wsi. Co najmniej podwoi się sieć punktów i stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Z kolonii, obozów i domów turnusowych skorzysta w ostatnim roku planu 915 tys. dzieci i młodzieży (o 70% więcej niż w r. b.). Podwoi się liczba dziecińców wiejskich, 4 razy więcej będzie świetlic dziedzięcych, 5 razy więcej ogrodów jordanowskich.

Zaplanowany w ten sposób rozwój szkolnictwa i szkolenia, urządzeń kulturalnych, ochrony zdrowia, opieki społecznej, wczasów i wychowania fizycznego, uwzględni potrzeby świata pracy, wykonujące go zadania planu 6-letniego i budującego fundamenty socjalizmu.

Trzy zespoły jednoczeście biją rekordy murarskie

Dn. 17 bm., w Warszawie trzy zespoły murarskie tynkarzy ustanowiły nowy rekord Polski. Do współzawodnictwa w nowowybudowanym pałacu Sołtyka przy Trasie W — Z stanęli murarze i pomocnicy: Wacław **Madejski** z Henrykiem **Lisem**, Bolesław **Lorent** z Michałem **Kalinowskim** i Stanisław **Krystianowski** z Józefem **Matuszewskim**.

Pierwsze miejsce zajął zespół murarza Lorenta z pomocnikiem Kalinowskim, osiągając w ciągu 8 godzin pracy 168,01 m. kw., na drugim miejscu znaleźli się Madejski i Lis (162,29 m. kw.), a na trzecim — murarz Krystianowski z pomocnikiem Matuszewskim (148,33 m. kw.). Wszystkie trzy zespoły pobiły poprzedni rekord Polski, wynoszący 93 m. kw. na dwójkę murarską.

Miarą tego osiągnięcia jest fakt, że przedwojenne normy tynkowania wynosiły 15 m. kw. na jednego murarza w ciągu 8 godzin pracy.

Wyniki trzech „dwójek" z Betonstalu są również daleko wyższe w stosunku do powojennej normy, wynoszącej około 30 m. kw. na dwójkę (murarza z pomocnikiem).

Osiągnięcie to stało się możliwe by najmniej nie ze względu na zwielokrotniony wysiłek murarzy, ale po zastosowaniu wynalazku miejscowego majstra murarskiego Stefana Ratajczaka, który cały swój zapał i 40-letnie doświadczenie w tym fachu oddał dla pracy twórczej na Trasie W — Z.

Trzeba podkreślić, że ten wynik stał się również możliwy dzięki dobrej organizacji pracy wszystkich ogniw pomocniczych.

Rozległe interesy Watykanu

jako potężnego koncernu kapitalistycznego

kontrolującego życie gospodarcze Włoch

MOSKWA (PAP). „Nowoje Wremia" podaje szereg danych, charakteryzujących rolę Watykanu jako potężnego koncernu kapitalistycznego.

W dzisiejszych Włoszech — stwierdza „Nowoje Wremia" — nie istnieje ani jedno poważniejsze przedsiębiorstwo przemysłowe, czy też instytucja bankowa, w których Watykan nie uczestniczyłby pośrednio bądź bezpośrednio, dysponując w wielu wypadkach większością akcji.

Watykan działa jako potężny koncern kapitału monopolistycznego za pośrednictwem szeregu utytułowanych spekulantów jak hr. Paolo Blumenstiel, książę Aldobrandini, markiz Sacchetti, książę burboński Alvero d'Orlean, a przede wszystkim doradca finansowy papieża, multimilioner Bernardino Nogara.

Za pośrednictwem Nogary Watykan ogarnął swymi mackami wszystkie dziedziny życia gospodarczego Włoch.

Jest rzeczą znamienną, że Nogara reprezentuje interesy Watykanu jako członek Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Domów Gry w Monte-Carlo.

Watykan realizuje swe transakcje finansowe również za pośrednictwem Marcantonio Pacelli, bratanka papieża Piusa XII.

Watykan posiada dominujące stanowisko w przemyśle budowlanym i włada olbrzymimi nieruchomościami w miastach włoskich. Watykan dysponuje też poważnymi pozycjami w przemyśle energetycznym i elektrotechnicznym.

Znamienne dla roli Watykanu, jako potężnej organizacji kapitału monopolistycznego jest Tow. Akc. „Centrale". Towarzystwo to założone w 1925 r. z kapitałem 1 miliona lirów — w r. 1947 osiągnęło po nad 800 milionów lirów czystego zysku. Tow. „Centrale" związane jest z Bankiem Św. Ducha i szeregiem innych wielkich banków, kontrolowanych przez kościół i dlatego musi 20 włoskich towarzystw i spółek akcyjnych, których Watykan dysponuje większością akcji.

Za pośrednictwem Tow. „Centrale" Watykan związany jest zarazem z kapitałem zagranicznym, bowiem akcjonariuszami „Centrale" są m. in.: amerykańska Sp. Akc. „Italian Super Power", szwajcarska firma „Electro-Industria", szwedzkie tow. akc. „Ericsson", kasy oszczędnościowe San Marino itd.

Watykan posiada rozległe interesy we włoskim transporcie kolejowym, gdzie działa za pośrednictwem Nogary, Pacelli'ego, adw. Trevesa i inn.

Monopoliści watykańscy działają również intensywnie w przemyśle chemicznym. Za pośrednictwem kapitalisty Odasso, członka rady nadzorczej dziennika „Quotidiano" tuby Watykanu — stolica apostolska jest ściśle związana z potężnym trustem chemicznym „Sina Viscosa". Za pośrednictwem księcia Serra di Casano i księcia burbońskiego — Alvaro d'Orlean — Watykan kontroluje znaną grupę przemysłowo - finansową „Bombrini-Parodi-Delfino", która włada dziesiątkami fabryk dynamitu, gazów trujących itd.

Za pośrednictwem grupy finansowej „Parissi" Watykan niemal całkowicie panuje nad wydobyciem siarki we Włoszech.

Za pośrednictwem Banku Rzymskiego, Banku Św. Ducha, Banku Handlowego, Banku Scaretti, oraz Banku „Ugo Natali" — Watykan kontroluje również kilkadziesiąt innych banków, wyciskając miliardy lirów z włoskich mas pracujących.

Oto niepełna jeszcze lista, obrazująca działalność Watykanu jako potężnego koncernu kapitalistycznego.

W świetle podanych wyżej faktów — konkluduje „Nowoje Wremia" — można zrozumieć, dlaczego Watykan jest tak zaciekłym wrogiem ludu, demokracji, postępu, komunizmu, dlaczego tak wiernie stoi na straży przywilejów bogaczy i grabieżców imperialistycznych.

Film amerykański

traci rynki zbytu

WASZYNGTON. (obsł. wł.). Ministerstwo handlu USA ogłosiło, że eksport filmów i amerykańskiego sprzętu filmowego spadł do połowy w ciągu pierwszego kwartału 1949 r. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 r.

W pierwszym kwartale roku 1948 wartość tego eksportu wynosiła prawie 7.750.000 dolarów.

Stowarzyszenie producentów filmowych USA w związku z tą sytuacją zwróciło się do Dep. Stanu z prośbą o wystąpienie do W. Brytanii o zwiększenie kwot dolarowych na import filmów amerykańskich.

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Kasperczak mistrzem Europy

Wielki sukces młodego boksera

10 tysięcy widzów wysłuchało na stadionie w Oslo hymnu polskiego podczas podnoszenia na maszt biało-czerwonej flagi po zdobyciu przez Kasperczaka tytułu mistrza Europy w wadze muszej. Polak jest pierwszym naszym zawodnikiem po wojnie, który osiągnął tak piękny sukces, jakim jest zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Kasperczak pokonał w finałowej walce zdecydowanie na punkty Węgra Bednala. W I rundzie obaj przeciwnicy walczą ostrożnie. Węgier jest trochę lepszy i wygrywa starcie. W II r. Kasperczak skraca dystans, atakuje i trafia z obu rąk. Pod koniec starcia Polak łapie Węgra na linach i po serii z obu rąk posyła na moment na deski. W III r. Kasperczak dalej atakuje, a wyczerpany Węgier ratuje się trzymaniem. Publiczność, której Kasperczak był ulubieńcem, przyjęła jego sukces bardzo gorąco.

Tytuły mistrzów Europy zdobyli w kolejności wag: Zuddas (Włochy), Bataille (Francja), Mac Cullagh (Irlandia), Torma (CSR), Papp (Węgry), Di Segni (Włochy) i Bene III (Węgry).

Drużynowo: 1) Francja — 17 pkt., 2 i 3) Włochy i Węgry — po 15, 4) CSR — 13, 5) Dania — 11, 6) Belgia — 10, 7 i 8) Polska i Irlandia po 7.

Min. Skrzeszewski otworzył

I Ogólnopolskie Igrzyska Szkolne

18 bm. rozpoczęły się w Warszawie I Ogólnopolskie Szkolne Igrzyska Sportowe połączone z Okręgowym Świętem Wychowania Fizycznego Kuratorium Warszawskiego.

Igrzyska zgromadziły 1.459 zawodników i zawodniczek ze wszystkich 14 Okręgów Szkolnych. Na uroczystości otwarcia przybyli: min. oświaty dr Skrzeszewski i wicemin. oświaty Jabłoński.

Min. Skrzeszewski w przemówieniu do uczestników Igrzysk podkreślił olbrzymie znaczenie kultury fizycznej i sportu dla milionowej rzeszy młodzieży szkolnej.

„Życzę Wam, abyście osiągnęli jak najlepsze wyniki sportowe i wykazali wszystkie walory zdyscyplinowanego i świadomego sportowca. Pokażcie całej Polsce i światu, że młodzież Polski Ludowej potrafi nie tylko wspaniale walczyć na boisku, ale również w obronie pokoju i swej Ludowej Ojczyzny", zakończył swe przemówienie min. Skrzeszewski, po czym ogłosił I Ogólnopolskie Szkolne Igrzyska Sportowe za otwarte.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano spotkania eliminacyjne w siatkówce, koszykówce, piłce nożnej, szczypiorniaku i jordance oraz odbyty się eliminacje w lekkoatletyce i pływaniu. Wobec fatalnej pogody wyniki były na ogół słabe choć stosunkowo pływacy lepiej się spisali od lekkoatletów.

WIĘKSZE WYGRANE

56 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia II-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 24608 w Jędrzejowie Kieleckim.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 57256 w Poznaniu 68844 w Warszawie 72390 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 8363 10508 15103 33103 35345 49703 52453 72573 81105 88733.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 1827 2486 7123 13536 42537 60205 80670 82310.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 739 5713 11567 13931 19219 24374 32175 33732 35358 35393 36295 39251 39944 42269 47966 50479 53524 55325 57193 63259 65855 67305 69353 69438 72736 77239 78595 82860 89213 89550

Konsekwentna polityka radziecka

udaremniła nową próbę nacisku

BUKARESZT (PAP). Prasa rumuńska z radością powitała odmowne stanowisko ZSRR wobec propozycji USA i W. Brytanii w sprawie zwołania narady trzech, na której mianoby zbadać sprawę rzekomego naruszania traktatów pokojowych przez Rumunię, Węgry i Bułgarię.

Prasa podkreśla, że konsekwentna polityka Zw. Radzieckiego raz jeszcze obraca w niwecz próby nacisku imperialistycznego na demokracje ludowe.

„SCANTEIA" pisze, że Rumunia, Węgry i Bułgaria ściśle wykonywały zobowiązania traktatowe. Pogwałcenia traktatów pokojowych dopuściły się rządy USA i W. Brytanii, usiłując interweniować na korzyść organizacji faszystowskich i przeciwstawiając się dopuszczeniu Rumunii, Węgier i Bułgarii do ONZ.

„Universul" podkreśla, że Rumunii, podobnie jak Bułgarzy i Węgrzy, nie mogą przyjmować pouczeń w sprawach wolności i demokracji od rządów, które popierają takich przedstawicieli faszyzmu, jak Franco lub Salazar.

Żona Eislera nadal »zakładniczką« władz amerykańskich

NOWY JORK (PAP). Sędzia federalny Nowego Jorku odmówił wypuszczenia na wolną stopę żony Gerharda Eislera, przetrzymywanej na wyspie Ellis od dnia ucieczki jej męża.

Władze amerykańskie posługują się pretekstem, że ma być ona deportowana „formalnie", jednakże, mimo usilnych zabiegów obrony, aby deportację przyspieszyć, minister sprawiedliwości Clark ociąga się z podpisaniem nakazu deportacyjnego.

W konsekwencji p. Eisler, nie oskarżona o żadne przestępstwo, trzymana jest na wyspie Ellis jako zakładniczka i nie może wrócić do Europy.

Leon Bielski wiceministrem żeglugi

Prezydent R. P. mianował ob. Leona Bielskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Żeglugi.

Tak to wygląda z bliska

»Prąd znosi nas na skały«

W najlepszym ze światów kapitalistycznych — w Stanach Zjednoczonych — coś się radykalnie psuje. Najlepszy z ustrojów, gwarantujący wielkim spółkom maximum dochodów, a bezrobotnym maximum „wolności indywidualnej" — zgrzyta. Produkcja — nawet stali — spada (na początku b.m. zamknięto, jak donosi „Times", 5 wielkich stalowni, należących do „Bethleem Steel Co"); obroty handlu wewnętrznego spadają; eksport spada. Za to rośnie... liczba „niezatrudnionych". Wszystko to — mimo ogromnych zbrojeń i „planu Marshalla".

Doszło do tego, że Komitet Doradców Ekonomicznych prez. Trumana, uzgodniwszy wreszcie swój raport, stwierdził, że „recesja" (cofanie się) życia gospodarczo-handlowego w USA „musi być dziś uważana za wyraźnie możliwą".

Taką właśnie misterną definicję orzeczenia trumanowskich ekspertów podaje Joseph Alsop w „New York Herald Tribune" (nr. z. dn. 27.5) w artykule, noszącym znamienny tytuł: „Drifting toward the rocks" („Prąd znosi nas na skały").

Wybitny publicysta amerykański, ściśle, zresztą związany z wielkimi trustami — Walter Lippmann — pisał w tymże dzienniku kilka dni później (31.5): **„W chwili obecnej istnieje bez wątpienia szereg sygnałów, zapowiadających zbliżanie się trudności, jakie przeływać będzie światowa (tzn. kapitalistyczna — dop. mój — Sław) gospodarka. Sygnały takie obserwujemy w W. Brytanii, Belgii, Włoszech, Francji, w Niemczech (zach.). Stany Zjednoczone pod tym względem NIE STOJĄ NA OSTATNIM MIEJSCU", (podkreśl. moje — Sław).**

Już to podziwiać należy subtelności stylu mr. Lippmanna, który pod tym względem — wraz z ekspertami prez. Trumana — nie stoi na ostatnim miejscu... Wystarczy zresztą posłuchać, co mr. Lippmann napisał po 10 zaledwie dniach („New York Herald Tribune" z 10 b.m.) w artykule **„Głos Kassandry"**. Pod takim ponurym tytułem mr. Lippmann pisze, że druga rocznica „historycznego" przemówienia Marshalla, które zainaugurowało „plan Marshalla" — wypada w okresie, kiedy „w zach. Europie oraz w Stanach Zjednoczonych... handel kurczy się, dochody spadają, a bezrobocie rośnie".

W konkluzji, autor „Głosu Kassandry" stwierdza, że kraje kapitalistyczne nie mają absolutnie powodów do zadowolenia z siebie oraz do składania sobie gratulacji.

Ja myślę.

„Republikanie", pobici w ostatnich wyborach, pocieszają się, że obecny, niewesoły stan rzeczy jest „depresją"... „demokratyczną". „Demokratyczną" czy „republikańską" — faktem jest, że „depresja nie jest kwestią przyszłości, lecz już istnieje" — jak to krótko stwierdził **senator Brewster. „Liczba niezatrudnionych, która — powiedział senator Brewster — wynosi obecnie ponad 4 miliony, będzie wg. opinii ekspertów stale się zwiększała".**

Na co — jak podała rozgłośnia londyńska w aud. z dn. 16 b.m. — główny doradca ekonomiczny prez. Trumana oświadczył porywczo, że nie będzie się martwił nawet wówczas, jeżeli w najbliższej przyszłości cyfra bezrobotnych dosięgnie 4 milionów. Pomijając już tę charakterystyczną różnicę w ocenie liczby bezrobotnych — warto byłoby jeszcze namówić bezrobotnych, aby do tej sprawy podchodzili równie filozoficznie, jak główny doradca ekonomiczny prez. Trumana...

Najbardziej jednak sensacyjne oświadczenie złożył sam prez. Truman. Na konferencji prasowej w dn. 16 b.m. prez. Truman powiedział — cytuję za BBC — iż nie uważa zagadnienia bezrobocia w USA **za zbyt poważne.** Wprawdzie—oświadczył prez. Truman — liczba (całkowicie) bezrobotnych wynosi w tej chwili 3 i pół miliona i **„cyfra ta WYKAZUJE zwiększenie"**, jednakże — podkreślił prez. Truman — zwiększa się równocześnie zapotrzebowanie na ręce robocze (!).

Trudno kwestionować oświadczenie Prezydenta USA. Ale trudno też oprzeć się pewnemu pytaniu. Skoro zwiększa się zapotrzebowanie na ręce robocze, czemu równocześnie rośnie bezrobocie? Albo inaczej: jeśli rośnie bezrobocie, czemu z największą łatwością nie zaspokaja się zwiększonego „zapotrzebowania na ręce robocze"? Jedno z tych dwóch zjawisk występuje tu w nadmiarze. Czyżby — zapotrzebowanie na ręce robocze?!

„Co przeraża — pisał Alsop w wymienionym już artykule „Prąd znosi nas na skały" — co przeraża, to nie fakt, iż Prezydent i jego doradcy zastosowali złe plany w walce z depresją, lecz raczej fakt, iż nie ma tu w ogóle jakiegokolwiek planu".

Wzruszająca naiwność! Jakiż może być plan w ustroju, którego istotą jest bezplanowość i anarchia apetytów drobnej garstki? Jakaż może być racjonalna gospodarka w ustroju, który powoduje nieuchronną koncentrację coraz większej ilości bogactw w ręku coraz mniejszej liczby ludzi?

DROBNY SKANDALIK W PŁN. ATLANTYCKIEJ RODZINIE

Pogarszanie się sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych zaostrza walkę o rynki zbytu, czyni ją bezlitosną. Fakt znany aż nadto dobrze z przeszłości. Teraźniejszość dorzuca bezustanne przykłady.

W. Brytania zawarła z Argentyną 5-letni układ handlowy, przewidujący obrót roczny w wysokości ok. 600 mln dolarów. Argentyna dostarczać ma W. Brytanii mięso, W. Brytania zaś Argentynie — ropę naftową, chemikalia, maszyny itp.

Zdawałoby się, że szlachetny dobroczyńca Europy Zach. — tj. USA — powinien w tym miejscu serdecznie pogratulować swemu brytyjskiemu pupilkowi. Przecież układ z Argentyną pomóc może W. Brytanii w realizowaniu głównego rzekomo celu „planu Marshalla"— t.zw. „stanięcia na własnych nogach". Rząd USA istotnie pogratulował rządowi W. Brytanii. W postaci **formalnej noty PROTESTACYJNEJ.** Zdaniem rządu USA, W. Brytania, zawierając 5-letni układ handlowy z Argentyną, pogwałciła... wolność handlu.

Chodzi tu, oczywiście, o zastrzeżoną wyłącznie dla kapitału USA wolność handlowania i monopolizowania rynków zbytu. St. Zjednoczone, które niczego niemal nie kupują od Argentyny, bardzo jednak chętnie — zwłaszcza w okresie pogłębiającej się „depresji" — sprzedałyby Argentynie ropę naftową, chemikalia, maszyny itp. — słowem wszystko to, co Argentynie chciałaby dostarczyć W. Brytanii.

Krótko mówiąc skandal w północno-atlantyckiej rodzinie. Rzekoma harmonia pęka i to głośno, wzdłuż słabo szytych szwów. Co to będzie dalej? I jak min.min. Cripps i Wilson realizować będą zapowiedziane z hukiem zwiększenie eksportu brytyjskiego do... „strefy dolarowej"?

Brytyjski **„Financial Times"** pisze z nieukrywaną złością, że protest amerykański przeciwko układowi brytyjsko-argentyńskiemu stanowić może zapowiedź „handlowej doktryny Monroego" (doktryna Monroego głosiła, że wszelka ingerencja polityczna państw europejskich do spraw krajów półkuli zachodniej jest niedopuszczalna). Przy czym „Financial Times" grozi, że jeśli w dziedzinie handlu międzynarodowego nie uda się wymyślić jakiegoś „planu", to to cały „plan Marshalla" zawiśnie w próżni.

Jak gdyby już tam nie wisiał od chwili urodzenia.

SŁAW.

ZAWIADOMIENIE

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO LICEUM PEDAGOGICZNEGO W BIAŁYMSTOKU

podaje do wiadomości, że w r. szk. 1949/50 przyjmowani będą kandydaci do następujących klas Liceum Pedagogicznego:

wstępnej — w wieku od 13 do 16 lat z ukończoną kl. VI szkoły podstawowej (tylko zamieszkali w rejonach szkół bez kl. siódmej);

pierwszej — w wieku od 14—17 lat z ukończoną kl. VII szkoły podstawej.

trzeciej — w wieku od 16 do 19 lat z ukończoną kl. IV szkoły średniej.

Udokumentowane podania wraz z opinią kierownictwa szkoły, do której kandydat ostatnio uczęszczał należy składać za pośrednictwem tej szkoły lub bezpośrednio dokancelarii Liceum Pedagogicznego (Mickiewicza 1) do dnia 23.VI b r. K. 374-1

Egzamin rozpocznie się dn. 27 czerwca rb. o godz. 8 rano

Kandydaci niezamożni mogą otrzymać stypendia i miejsce w internacie. — **DYREKCJA**

PRZETARG

Samochód osobowy „Opel" P. 4, silnik po remoncie, z ogumieniem, na chodzie, sprzedamy w drodze przetargu. Oferty należy składać do dnia 1.VII. 49 r. i samochód oglądać Państwowa Żegluga n/Wiśle, Oddział Giżycko, ulica Wodna 1. K. 547-1

PRZETARG

Zarząd Gospodarstw Rybnych Lasów Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg ofertowy na zbiór owoców z sadu 10 ha położonego w Łękawi, gminy Trzebień pow. Kozienice. Oferty składać należy w biurze Zarządu Radom ul. 1 Maja 68, pokój Nr. 40, wraz z kwitem na zapłacone wadium 10 proc. oferowanej kwoty. Otwarcie ofert 28 czerwca br. na miejscu w Łękawicy. Wszelkie informacje w biurze Zarządu. 574-1-1

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 20 — 19 CZERWCA 1949

MAGAZYN OSOBLIWOŚCI

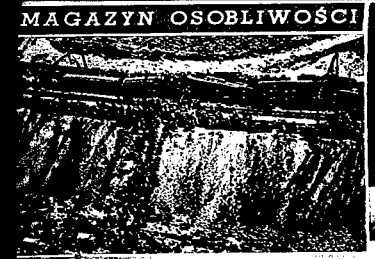

Elektryczne pociągi zderzyły się koło Johannesburga, w Południowej Afryce. W katastrofie zginęło kilkadziesiąt osób. Tysiące ludzi zbiegło się na miejsce wypadku, tamując ruch i akcję ratunkową

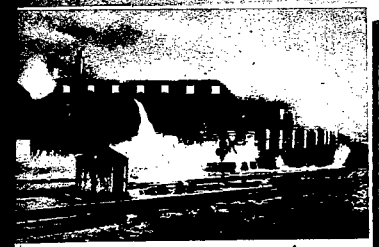

Wiadomo, że największe spożycie alkoholu na głowę ludności przypada w Anglii. W tych warunkach łatwo sobie wyobrazić zmartwienie Anglików, którym wielki pożar w Edynburgu zniszczył 4.000.000 litrów ulubionej whisky

Prosimy przyjrzeć się tym kaktusom: czyż nie stanowią one osobliwości świata roślinnego? Nic dziwnego, że studentki uniwersytetu w Tartu (ZSRR), skąd pochodzi zdjęcie, przyglądają się im z zainteresowaniem

Amerykański milioner Hummer troszczy się o zdrowie swego psa. Los tysięcy zatrudnionych u niego robotników obchodzi go o wiele mniej

Na razie jest bezradny, jak każde niemowlę. Kiedy jednak z maleństwa wyrośnie niedźwiedź malajski, z pewnością nie będzie już tak potulne

Sztuka dla wszystkich

Teatr im. Słowackiego w Krakowie wystawił z okazji „Dni Krakowa" piękne widowisko pt. „Mickiewicz". Na zdjęciu scena zbiorowa

Już niedługo zobaczymy na ekranach: znakomity film młodzieżowy produkcji czeskiej pt. „Trefiowa trójka" oraz...

drugi film tej samej produkcji. Będzie to wesoła komedia nieporozumień p.t. „Pocałunek na stadionie". Na zdjęciu: bohaterka filmu Jane Ditelovę

Trzy urocze letnie kreacje „na różne okazje": pierwsza — na dni, kiedy słońce kaprysi i termometr histeryzuje, druga — sukienka umilająca urlop (można ją uszyć z najtańszych materiałów), trzecia — model popołudniowy „od wielkiego dzwonu" — do teatru, na uroczyste przyjęcia itd.

SPORT

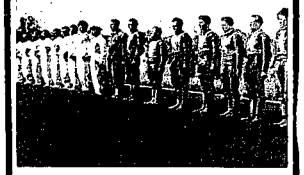

W Warszawie rozegrano mecz motocyklowy na torze żużlowym pomiędzy Polską a Szwecją. Goście — stanowiący ekstraklasę europejską — wygrali mecz w stosunku 105:49. Na zdjęciu obie drużyny przed meczem

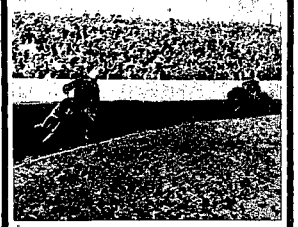

Polscy zawodnicy wykazali wiele ambicji i uzyskali dużo lepsze rezultaty niż w zeszłorocznym spotkaniu z Czechami. Najlepszym naszym zawodnikiem był Smoczyk, który jako jedyny wygrał bieg dla barw polskich. Na zdjęciu fragment meczu

Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie w ZSRR mają niezwykle ciekawy przebieg. O wyrównanym poziomie świadczy fakt, że prowadzenie w tabeli obejmowały już niejednokrotnie drużyny, które dopiero co weszły do ligi. Na zdjęciu fragment meczu Spartak Moskwa (białe koszulki) — Dynamo Leningrad, zakończonego zwycięstwem Spartaka

HUMOR

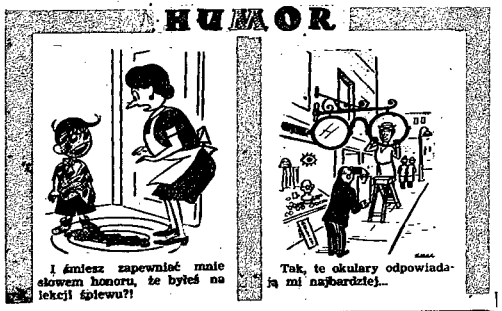

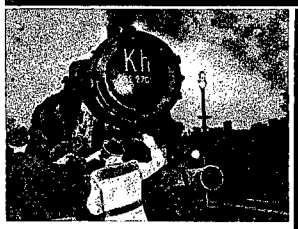

Gdy w Paryżu toczą się obrady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw na temat przyszłości Niemiec, szumowiny Berlina wszczęły — z inicjatywy anglosasów — awantury na kolejach, administrowanych przez władze radzieckie. Na zdjęciu funkcjonariusze niemieccy zatrzymują pociąg w amerykańskiej strefie Berlina

Prosimy zwrócić uwagę na te podniesione ręce: czyżby to była fotografia z posiedzenia hitlerowskich dygnitarzy? Nie, to tylko „zdenazyfikowani przedstawiciele" ludności niemieckiej uchwalają w Bonn — nową „konstytucję"

Ręce, podniesione tym samym gestem, można było widzieć w Rzymie na pogrzebie znanego faszysty, Achillesa Billi. „Demokratyczny" rząd włoski nie zareagował na tę prowokację — zajęty był w tym czasie krwawym tłumieniem strajków, którymi lud włoski broni się przed dalszą obniżką zarobków

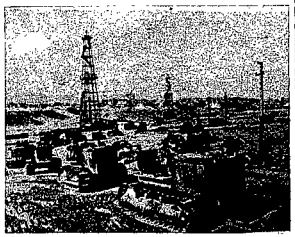

W Związku Radzieckim spełnia się dzieło 3-ej pięciolatki. Z ziemi wyrastają wciąż nowe kominy i szyby naftowe. Na zdjęciu budowa olbrzymiego ośrodka rafinerii w Azerbejdżanie

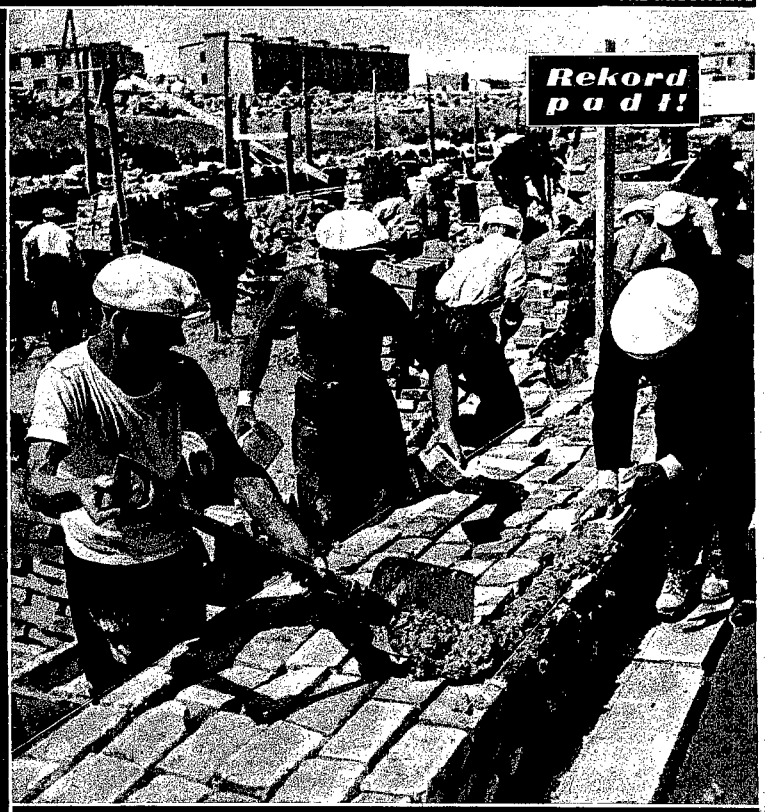

KU CZCI ALEKSANDRA PUSZKINA

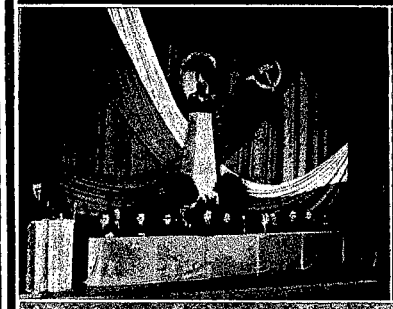

W całym [illegible] 150 rocznicę urodzin wielkiego poety [illegible] Puszkina. Wielu z obecnych wygłosiło [illegible] przyjaciół [illegible] Puszkina [illegible] Mickiewicza, oczyniły sam poeta [illegible] Puszkina [illegible] Puszkina [illegible] Puszkina [illegible] wydawnictwa i wystawa. Uroczystości zapoczątkowała [illegible] Puszkina [illegible] Na zdjęciu: Przewodniczący akademii [illegible] w lewej [illegible] w loży (z prawej) [illegible] obserwacje [illegible]

CZYTELNIK

Rotograwura, Drukarnia Nr 2 „Czytelnika" — Warszawa

Sztuka ludowa to rdzeń narodowej kultury. Ludowa pieśń — odsuwana kiedyś przez estetyzujących piękniduchów — rozbrzmiewa dziś w całym kraju. Na zdjęciu pokaz zespołu kurpiowskiego

Wiemy, że jaja ulegają łatwo zepsuciu. Ale zamrożone jajo może bez szkody czekać na konsumenta przez wiele miesięcy. Na zdjęciu zamrażalnia jaj w Radomiu, największa z trzech tego typu zakładów w Polsce

Dziś zakończone zostaną zawody szybowcowe państw Demokracji Ludowej na szybowisku Żar. Dotychczasowe wyniki przyniosły niezwykły sukces przedstawicielce Polski, Kempównie

„A teraz prosimy posłuchać muzyki z płyt" — mówi popularny speaker Polskiego Radia, Jerzy Bokiewicz, uruchamiając patefon (1). Może usłyszymy za chwilę głosy artystów dramatycznych, Tomaszewskiej i Cyglera (2), a może rozlegną się z głośnika wesołe tony koncertu na trąbkach, odegranego przez członków orkiestry P. R. (3). Aby te dźwięki — głosy i tony — dotarły do słuchaczy, technik Poncyliusz czuwać musi pilnie nad sprawnym działaniem transformatorów (4), przekazujących je w daleki świat. Głos Polskiego Radia słyszany będzie wszędzie: umożliwi to nowa 200 kilowatowa radiostacja w Raszynie (5). Miasto i wieś, robotnik i chłop, czerpią za pośrednictwem Polskiego Radia wiedzę, kulturę i rozrywkę (6).

Trochę to dziwnie wygląda: namioty, grupa młodych dziewcząt, a przed nimi anatomiczne tablice... To uczestniczki obozu I Brygady Żeńskiej SP. na wykładzie w parku Traugutta

Warszawska organizacja Ligi Kobiet przystąpiła do współzawodnictwa o jak najszerszą mobilizację niezrzeszonych kobiet. Na zdjęciu występ zespołu świetlicowego L. K. w Mokotowie

Tereny klubów wioślarskich, to najmilsze miejsce wypoczynku dla ludzi pracy. Członkowie Zw. Zaw. posiadają do nich wstęp za ulgową opłatą. Na zdjęciu przystań K. S. „Ogniwo"

O LECZENIU KRWIĄ

Ob. Maria L. należy do tzw. osób „krwistych" — upust krwi nie tylko jej nie zaszkodzi, ale podziała nawet pobudzająco. Zgłosiła się więc jako krwiodawczyni do Instytutu Przetaczania i Konserwacji Krwi, prowadzonego przez Polski Czerwony Krzyż. Po stwierdzeniu, że krew jej jest zdrowa, pobrano od niej — bezboleśnie i z zachowaniem wymagań nowoczesnej higieny — 480 cm³ krwi (1). Aby krew ta nie skrzepła, musiano — aż do ukończenia dalszych zabiegów konserwacyjnych — wstrząsać ustawicznie ampułkami (2). Ponieważ istnieje kilka grup krwi, których — bez niebezpieczeństwa dla zdrowia — nie wolno mieszać w żywym organizmie, krew, pobraną od ob. Marii L., zbadano laboratoryjnie i stwierdzono, do której grupy należy (3). Ampułki z krwią umieszczono potem w elektrycznej chłodni (4). Krew nie leżała długo bezużytecznie: już następnego dnia wlano ją w żyły ob. Józefa K., cierpiącego na złośliwą anemię (5).

Co dziesięć dni odbija z przystani Państw. Żeglugi w Warszawie pływający hotel: statek „Bałtyk", uwożąc do Gdańska 130 uczestników wczasów, organizowanych przez C. R. Z. Z. Już w przeddzień odjazdu gromadzą się w kabinach i na pokładzie zamiejscowi „wczasowicze" (1). Po smacznym obiedzie, podanym na statku w eleganckiej sali jadalnej (2), rozpoczyna się na pokładach zabawa (3). Humory dopisują — jakże nie śmiać się i nie żartować w takich warunkach? (4). Gdy przed wieczorem następuje odjazd (5), radość jest powszechna. Nikt jej się dziwić nie może: wczasowiczów czeka przecież piękna podróż, w czasie której zwiedzą Płock, Toruń i Grudziądz, później zaś Gdańsk, Hel i Oliwę. Akcja wczasów pracowniczych — jedna z naczelniejszych zdobyczy świata pracy — obejmie w tym roku ok. 500.000 osób

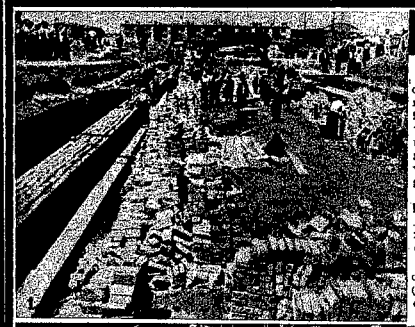

JAK POBITO REKORD

68.500 cegieł, położonych w ciągu 8 godzin przez dwa zespoły, złożone z 2-ch murarzy: Markowa i Poręckiego oraz 9 pomocników, oto nowy rekord światowy w budownictwie. Rekord został ustanowiony przy budowie domu mieszkalnego w osiedlu WSM na Mokotowie. Dawny rekord wynosił 31.000 cegieł na jeden zespół.

Jak odbywała się próba pobicia rekordu?

Przed godz. 8 rano 11 pracowników zeszło do wykopu, czekając na znak do rozpoczęcia pracy (1).

Zaczęli o godz. 8-ej. Pod umiejętną dłonią Poręckiego mur rósł w oczach (2). Wszystkie rekordy osiągane były dotychczas na murze prostym,

Jak widzimy, narożnik budowany był równie dokładnie jak reszta muru (3).

Po 8 godzinach pracy Murarz Markow ucałował się serdecznie z projektodawcą systemu taśmowego, inż. Pszymanowskim (4). Uczcili tym sposobem wspólne zwycięstwo: myśli technicznej i precyzyjnego wykonania.

Po takim triumfie warto było zrobić pamiątkowe zdjęcie. Cały zespół stanął więc przed obiektywem: inż. Pszymanowski w otoczeniu murarzy Poręckiego i Markowa oraz podręcznych: Stanisława Kokoszko, Henryka Banasika, Stanisława Karczewskiego, Zdzisława Wilmena, Ryszarda Banasika, Władysława Jurka, Ryszarda Markowskiego, Jana Golika i Czesława Gorowskiego (5). Potem można było wreszcie odpocząć. Poręcki i Markow (6) dobrze sobie na to zasłużyli. Nazajutrz czekała ich dalsza praca.

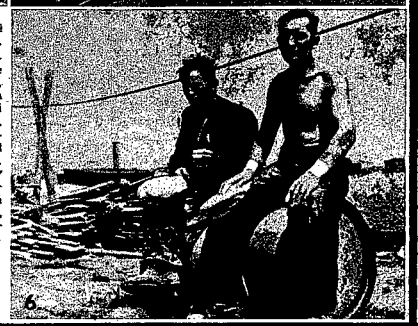

Przed nową ofensywą kulturalną masowych organizacji społecznych

Posiedzenie Komisji Głównej dla Spraw Kultury

W piątek, 17 b.m. w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Głównej dla Spraw Kultury.

Obrady zagaił przewodniczący Komisji Głównej, prezes Rady Ministrów, JÓZEF CYRANKIEWICZ, wygłaszając przemówienie na temat „Najważniejsze zadania masowych organizacji społecznych w ofensywie kulturalnej".

Referaty wygłosili: pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem min. S. Matuszewski, min. Cz. Nowiński oraz ob. Jadwiga Siekierska.

Po dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele organizacji masowych, ob. Tadeusz Ćwik (CRZZ), M. Bodalski (ZSCh), Z. Sobierajska (Liga Kobiet), płk. Górski (SP), T. Wojciechowski (TURIL) oraz prof. Szuman, T. Pasierbiński i inni, plenum zatwierdziło obszerne wnioski, przedstawione przez Prezydium Komisji Głównej, oraz wytyczne programowe w zakresie planowania, budżetowania, szkolenia kadr świetlicowych i innych podstawowych zadań organizacji społecznych.

Stoi przed nami zadanie

intensywniejszej pracy przy budowie lepszego jutra

Pokongresowa narada aktywistów śląskich

W Domu Kultury Zw. Zaw. w Katowicach odbyła się narada aktywu związkowego z terenu województwa, poświęcona omówieniu uchwał Kongresu Związków Zawodowych. Głównym referentem był przewodniczący CRZZ, **Aleksander Zawadzki.**

Podkreślając wielką rolę, jaką zwzaw. odegrały w mobilizacji szerokich rzesz robotników i inteligencji pracującej w odbudowie kraju, mówca stwierdził, że II Kongres, który podsumował te osiągnięcia, a równocześnie wykazał braki i błędy, postawił przed związkami zawodowymi **ZADANIE JESZCZE INTENSYWNIEJSZEJ PRACY W BUDOWIE LEPSZEGO SOCJALISTYCZNEGO JUTRA.**

Poprzez aktywizację inteligencji pracującej związki zawodowe zyskają wielu cennych pracowników w dziedzinach specjalnej wiedzy zawodowo technicznej, oświaty, kultury, higieny i bezpieczeństwa pracy.

Ob. Zawadzki przedstawił następnie współudział związków zawodowych w rozbudowie przemysłu, w podnoszeniu wydajności pracy, racjonalizatorstwie i nowatorstwie. Szczególnie entuzjastycznie zebrani przyjęli oświadczenie, że w jeszcze większym niż dotychczas stopniu związki zawodowe otoczą opieką przodowników i racjonalizatorów.

W zakończeniu mówca podkreślił, że do wykonania zadań, które Kongres postawił przed związkami zawodowymi, konieczny jest udział szerokich rzesz związkowców.

W rezolucji zebrani wyrażają całkowite poparcie dla uchwał II Kongresu Zw. Zaw. i zobowiązują się realizować wytyczne i uchwały Kongresu w życiu codziennym.

LISTY LONDYSKIE

DNO UPADKU

(Od własnego korespondenta API dla „Życia")

Londyn, w czerwcu

Najbardziej rozpowszechniony proceder na emigracji — to handel żywym towarem. Najmniejszym powodzeniem na tym rynku cieszy się towar inteligencki. Gdy w kraju rozlega się wołanie o nauczyciela, inżyniera, lekarza, gdzieś w strefach okupacyjnych mocarstw zachodnich w Niemczech lub w Austrii, siedzą oni i czekają bezradziejnie na wizy do krajów Południowej Ameryki.

Ten dramatyczny żywot ludzi zza burty przybiera często formę komiczną. W Orle Białym np. w korespondencji o losach dipisów z Salzburga czytamy:

„Anglia reflektuje jedynie na osoby samotne, silne i zdrowe. Jeżeli ktoś jest człowiekiem wykształconym szanse jego na wyjazd maleją gwałtownie, chyba, że uda mu się zataić swój zawód czy pochodzenie. W ogóle na tym dziwnym targu ludzkim artykułem poszukiwanym są tylko muskuły...

Łowcy tygrysów

„W wyniku dowcipu puszczonego w jednym z obozów, że Peru poszukuje dyplomowanych łowców tygrysów, do mniemane miejsce rejestracji obecnie zostało przez masę stłoczonych „Inteligentnych" postaci oczekujących przybycia misji emigracyjnej z dżungli..."

Odbywa się handel detaliczny i hurtowy. „Minister" emigracyjny Rusinek, wydający Tygodnik Ilustrowany do spółki z bohaterami „brygady świętokrzyskiej", umieszcza ofertę, w której proponuje sprzedaż inteligentów dla wywiadów obcych. Czemu mają zarabiać Niemcy jako szpiclo, kiedy może to zrobić emigracja taniej i gorliwiej.

„Jeżeli jest słuszną rzeczą wyciągnięcie od Niemców wszystkich ich wiadomości z dziedziny techniki i organizacji, to wydaje się co najmniej dziwne wykorzystywanie niemieckich specjalistów od spraw rosyjskich. A właśnie takich specjalistów używają niektóre urzędy amerykańskie... Prasa polska (czytaj — londyńska) zbyt mało miejsca poświęca temu zagadnieniu. Jeżeli robi to przez delikatność wobec Anglosasów, to popełnia nie tylko wielkie głupstwo, ale i zbrodnię. To właśnie my... mamy obowiązek i prawo informowania świata o bolszewiźmie i o możliwościach walki z nim, a nie Niemcy..."

Cena szpiclowania

Powstaje więc w ten sposób konkurencyjny sklepik, walczący o prawo do szpiclowania, domagający się odebrania go „przywileju" hitlerowcom i przekazania go polskim „tajniakom".

Jeszcze rok temu mówiono o tym cichaczem, w dobranym towarzystwie. Dziś składa się wyraźne oferty w prasie na wszystkie strony.

Nie pomogą zaklęcia różnych polityk kierów, że nie będą agentami obcych mocarstw. Jest to raczej drożenie się i stawianie wyższych cen. Jakieś męt ne pisemko „Universum" odsłania cę nę prac wywiadowczych różnych „stronnictw politycznych" na emigracji, pisząc co następuje:

„Nie będziemy pozwalać na przelewanie krwi polskiej ani za piękne słówka, ani za paręset tysięcy dolarów na podtrzymanie wygłodzonych aparatów partyjnych".

Są to tylko zapewnienia, przysięgi, które nie mogą być dotrzymane, choć by dlatego, że aparaty partyjne są już bez grosza, że główny skarbnik — pułkownik Kamiński z Paryża, który dostarczał pieniędzy, znowu zawładnął Zaleskiego, iż nie da gotówki bez poręczenia wszystkich stronnictw. Kilka miesięcy temu nie chciał dać pieniędzy z powodu zasiadania endeków w „rządzie" Zaleskiego. Teraz odmawia z powodu nieobecności endecji. W istocie rzeczy nie ma już dawno pieniędzy i wykręca się na różne sposoby.

Co łaska...

A bez funduszów żyć nie można. Sto tysięcy szeregowców przepędzono do obcych kopalń i fabryk, gdzie są wyzyskiwani w skandaliczny sposób. Ale zawodowe nieroby, podzielone na rzekome ugrupowania polityczne, nie znają się na żadnej pracy i myślą tylko od kogo by wyłudzić pieniądze.

W jednym pisemku stwierdza się otwarcie: „Stajemy wobec naglącej sprawy gromadzenia własnym wysiłkiem środków finansowych na akcję polityczną... Brak (pieniędzy) przekreślił polityczny sens istnienia emigracji".

Oczywiście, że wszystkie sposoby zbierania pieniędzy zawiodą. Wyciąganie resztek pieniędzy od „kasjerów" to beznadziejne wysiłki. Nikt nie może się spodziewać, że uda się wyłudzić pieniądze od emigrantów.

Natomiast „realne" są pomysły zastąpienia hitlerowców w informowaniu wywiadu amerykańskiego. Mniejsza o wartość denuncjacji i plotek. W każdym razie można coś wyłudzić.

Zaczyna się więc robotę od rozsyłania ofert.

W Londynie nie mówi się już o niezależności, o stuprocentowej niepodległości. Składa się propozycje wywiadom, a cena: co łaska...

REGNIS

Georgi Dymitrow kończy 67 lat

Georgi Dymitrow urodził się 18-go czerwca 1882 r. w rodzinie, która przeszła wszystkie ciężkie koleje losu Bułgarii i jej klasy pracującej.

Życie tego wielkiego bojownika demokracji ludowej było trudne — stanowiło nieprzerwane pasmo prześladowań, procesów i wyroków. Mimo, iż władcy dawnej Bułgarii starali się zdyskredytować jego postać i dzieło, Dymitrow pracy swojej poświęcał wszystkie siły. Prześladowania czyniły go jeszcze bardziej zaciętym i nieustępliwym w walce o wolność swego narodu i lepszą przyszłość świata.

Gdy, w związku z oskarżeniem Dymitrowa przez hitlerowców o rzekome podpalenie „Reichstagu" (1933), nad głową jego zawisła groźba śmierci, cały demokratyczny świat śledził z zapartym oddechem przebieg procesu lipskiego. A Dymitrow nie tylko parował uderzenia, ale śmiało i nieubłaganie — z ławy oskarżonego — zadawał wrogom cios za ciosem. Nie był to proces Dymitrowa, broniącego się przeciw fałszywym oskarżeniom, lecz był to proces kliki hitlerowskiej, na którym Dymitrow występował jako oskarżyciel publiczny, zdzierał maskę z przestępczego oblicza faszyzmu i ukazywał światu śmiertelne niebezpieczeństwo. Dymitrow, uczeń Lenina i Stalina, stał się w ciągu procesu herołdem walki z imperializmem, faszyzmem i wojną.

Gdy, zdemaskowani przez Dymitrowa, faszystowscy sędziowie rzucali zniewagi na cały naród bułgarski, wówczas to Dymitrow wypowiedział przed hitlerowskim sądem słowa, które każdy Bułgar umie na pamięć:

„Naród bułgarski nie jest barbarzyński, ani dziki. Dzicy i barbarzyńcy są tylko władający Bułgarią faszyści... Jestem dumny, że jestem synem narodu bułgarskiego, walczącego bohatersko z faszyzmem".

Pod osobistym kierownictwem Dymitrowa pracuje dziś Bułgarska Partia Robotnicza, najsilniejsza ostoja siły politycznej Bułgarii.

Dymitrow, sędziwy, a jednak wciąż młody duchem, wódz robotniczy, zahartowany w walkach, zyskał przez swe dzieła i czyny, przez swą prawość i niezłomność — sławę światową. Dla nowej Bułgarii jest on synem bohem jedności narodowej, symbolem zwycięskich bojów, dla pracujących całego świata — sztandarową postacią w walce o socjalizm.

3 miliony sztuk trzody chlewnej

zakontraktujemy w roku przyszłym

Uchwała Komitetu Ekon. Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie dalszego kontraktowania trzody chlewnej mięsno-słoninowej i bekonowej.

Uchwała przewiduje zakontraktowanie w r. 1950 trzech milionów szt. trzody chlewnej, w tym około 600 tys. trzody bekonowej.

Kontraktowanie będzie prowadzone przez Centralę Mięsną i Centr. Zarząd Przemysłu Mięsnego za pośrednictwem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Komitet Ekonomiczny przyjął również do wiadomości projekty umów na tucz i dostawę w r. 1950 trzody chlewnej mięsno-słoninowej oraz na hodowlę i dostawę trzody bekonowej.

Harcerze uwaga na legitymacje

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego przypomina, że grupy obozowe wyjeżdżające w teren muszą mieć legitymację obozową i zaświadczenie wystawione przez Naczelnictwo.

Wyjazd bez tych dokumentów spowoduje rozwiązanie punktu obozowania.

Listy z Dolnego Śląska

Broń systemu... Narożnej

(Korespondencja własna »Życia«)

Wrocław, 15 czerwca.

Na ostatnim zebraniu jednego z oddziałów Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego, wstała w pewnej chwili młoda wysoka, szczupła kobieta i oświadczyła:

— Za kilka dni rozpocznie się we Wrocławiu konferencja wojewódzka naszej Partii, mojej Partii. Będzie ona radzić również i nad tym jak najskuteczniej wszyć o najdroższą rzecz, którą posiadamy — o trwały pokój.

Zastanawiałam się nad tym, jakby tu pomóc i doszłam do wniosku, że najlepiej będzie... wydajniej pracować. Toteż meldunkiem o przedterminowym wykonaniu planu przywita nasza fabryka konferencję wojewódzką.

To zrobi załoga ale mnie to nie wystarcza. Postanowiłam wykonać moje roczne zadanie produkcyjne do dnia 22 lipca. Wzywam wszystkie robotnice i wszystkich robotników naszej fabryki i innych zakładów pracy Wrocławia i Dolnego Śląska aby poszli za moim przykładem.

Kobietą, która rzuciła to śmiałe wezwanie, podjęte w jednej chwili przez robotników **Teodora Spólnego** i **Kurzawskiego** była czołowa przodownica pracy, inicjatorka nowych form współzawodnictwa indywidualnego — **PELAGIA NAROŻNA.**

Na jej wezwanie odezwały się natychmiast nie tylko fabryki Wrocławia ale i kopalnie i huty całego Dolnego Śląska.

Norma roczna na 22 lipca

— Narożna nie opuściła ani jednej dniówki i nigdy nie spóźniła się — mówi kierownik. — A najważniejsze, że potrafiła nie tylko rozplanować sobie pracę ale i zharmonizować idealnie ruchy rąk z działalnością maszyny.

Rozmawiam z nią w stołówce zakładowej podczas przerwy.

— Jestem córką robotnika z Kazimierza — informuje krótko. — Najgorzej było w obozie w Niemczech. Tu jestem od 1946 roku. Moją wysoką normę (w maju r. b. osiągnęła 250,46 proc. normy) zawdzięczam właściwie kierownictwu i towarzyszkom pracy. Nie tylko ja, ale i cały mój Oddział E wykona na pewno normę roczną na 22 lipca — mówi z dumą i przekonaniem w głosie Narożna.

Chcę przyjrzeć się jeszcze pracy, która nosi nazwę „systemu Narożnej".

Idealny ruch

Na IV piętrze siada właśnie do maszyn kilkadziesiąt robotnic. Narożna jest przy swoim „Durkopie". Podsuwa teraz zręcznym ruchem kombinezon pod maszynę błyskawicznie zeszywa dziurki i jednocześnie obcina nici. **Tak wygląda idealnie wykonany ruch wielofazowy!**

Patrzę na ręce Narożnej i przychodzi mi na myśl, że należałoby je zwielokrotnić. Miliony myślących rąk robotniczych — to byłby skarb. Narożna powinna przynajmniej na pewien czas zostać instruktorką masynlarek naszego przemysłu odzieżowego.

W NASZEJ CODZIENNEJ, UPORCZYWEJ WALCE O POKÓJ NIEZBĘDNA JEST BROŃ SYSTEMU... NAROŻNEJ.

Irena Schultz.

Miejska Rada Narodowa obraduje w zakładach pracy

W celu umożliwienia przysłuchiwania się obradom Miejskiej Rady Narodowej oraz wypowiadania swych postulatów przez robotników, posiedzenia MRN w Kielcach odbywać się będą w lecie i w jesieni w większych zakładach pracy. Pierwsze takie posiedzenie odbędzie się jeszcze w czerwcu w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych.

Najnowsze metody walki z owadami

badają nasi eksperci we Włoszech

W celu zbadania najnowszych metod zwalczania plagi owadów, w szczególności much i komarów, Wydz. Chorób Zakaźnych w Min. Zdrowia uzyskał od Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom (UNICEF) trzy stypendia dla ekspertów polskich na kurs we Włoszech. Komary są prawdziwą plagą Włoch i do niedawna umierali tam na malarię tysiące ludzi rocznie.

Stypendia otrzymali: dr. Leon Rattner z Min. Zdrowia, dr. Mikołaj Janicki z Państw. Instytutu Higieny i inż. Aleksander Szmielis, dyr. Państw. Instytutu Higieny we Wrocławiu. Stypendyści, po ukończeniu kursu, zwiedzili stacje doświadczalne we Włoszech, gdzie zwalczanie owadów prowadzone jest na wielką skalę.

Meksykańczyk weźmie udział w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim

Poselstwo Polskie w Meksyku pokryje koszty podróży młodego pianisty, Carlosa Rivero, udającego się jesienią do Polski na Międzynarodowy konkurs chopinowski.

Artysta meksykański jest laureatem konkursu, zorganizowanego przez Narodowy Komitet Meksykański Roku Chopinowskiego, uzyskując nagrodę 5.000 pesetów.

Imprezy artystyczne na wystawie przemysłu polskiego w Moskwie

W związku z pierwszą polską wystawą przemysłu lekkiego w Moskwie min. Kultury i Sztuki przygotowuje liczne imprezy artystyczne. Projektowane są pokazy taneczne zespołów ludowych oraz koncerty wokalno-muzyczne.

W Parku Kultury im. Gorkiego, gdzie umieszczone będą pawilony wystawowe, przewiduje się codzienne występy zespołu orkiestrowego, którzy zaznajomi zwiedzających z utworami muzyki polskiej.

W opracowaniu są również wystawy plastyczne: rzeźb Dunikowskiego i obrazów Felicjana Kowarskiego.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazały się:

P. F. JUDIN — Socjalizm i komunizm. Tłum. J. B. Ceza str. 35. Str. 40

PRASA I KSIĄŻKA W ZWIĄZKU RADZIECKIM — Cena zł. 50. Str. 24.

KONSTANTY IBAJEW i ALEKSANDER GALICZ — Tu mówi Tajmyr... (komedia w 3-ch aktach). Przekład Aleksandra Matiszewskiego. Cena zł. 170. Str. 116.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

PLAN POŁOWÓW WYKONANY

GDYNIA. W dniu 10 b. m. roczny plan połowów wynoszący 250 ton ryb, wypełniły dwa kutry: jeden „Gdy-33" należący do przedsiębiorstwa państwowego „Arka", drugi—„Hel 51", będący własnością prywatną.

Szyprem kutra „Arki" jest do niedawna biedny lodziowy rybak Augustyn Kreft, właścicielem prywatnego kutra jest długoletni doświadczony rybak Paweł Szomberg.

WYSTAWA „DNI MORZA".

GDYNIA. 23 czerwca na inaugurację „Dni Morza" zostanie otwarta w Gdyni ogólnokrajowa wystawa morska w ramach międzynarodowych. Na „Dni Morza" przewidywany jest przyjazd do Gdańska i Gdyni około 100 tys. osób z całego kraju.

NOWE ZESPOŁY POMP

DĄBROWA GÓRNICZA. Na zatopionej przed wojną przez kapitalistów zagranicznych słynnej z głodowych strajków załogi — kopalni „Mortimer" uruchomiono nowe zespoły pomp, które przyśpieszą całkowite osuszenie kopalni i jej pełne uruchomienie. Pokłady tej kopalni zostały już uprzednio uruchomione.

STUDNIE ARTEZYJSKIE

ZAWIERCIE. Dla należytego zaopatrzenia w wodę ludności powiatu zawierciańskiego województwo śląskie uruchomiło kredyty na wiercenia pięć wszych kilku studni artezyjskich.

SANATORIUM W UROCZYSKU LEŚNYM

RABSZTYN. Obliczone, na 400 miejsc sanatorium dziecięce w Uroczysku Leśnym Jaroszowiec zostało przejęte przez Ministerstwo Zdrowia. W tej chwili na leczenie sanatoryjne czeka jeszcze 63 dzieci zakwalifikowanych oraz 108 niezakwalifikowanych, cyfry te najlepiej wskazują jak pilną potrzebą jest rozbudowa tego zakładu, przeznaczonego dla dzieci robotników powiatów: będzińskiego, olkuskiego, zawierciańskiego, katowickiego i krakowskiego.

Najpiękniejszy pomnik

Chopin—Dzieła Wszystkie

Rok 1949 przebiega w Polsce pod znakiem Chopina. Setna rocznica śmierci kompozytora została uczczona serią koncertów obejmujących całokształt jego twórczości, koncertami historycznymi, odtwarzającymi wyniki pianistyczne Chopina, setkami obchodów i uroczystości; w r. b. ma się odbyć w Warszawie czwarty konkurs Chopinowski dla młodych pianistów z całego świata. Oprócz tych przemijających wyrazów hołdu dla największego kompozytora polskiego Instytut Fryderyka Chopina wraz z Polskim Wydawnictwem Muzycznym podjął budowę trwałego pomnika kompozytora w postaci pełnego wydania wszystkich jego dzieł, pod redakcją Ignacego Paderewskiego z udziałem Józefa Turczyńskiego i Wł. Ludwika Bronarskiego. Pierwsze 3 zeszyty tego wydania, zawierające preludia i ballady ukazały się już na półkach księgarskich.

Niewątpliwie, nie wszyscy zdają sobie sprawę z wagi i znaczenia **wydania wszystkich dzieł Chopina.** Zdawałoby się, że utwory Chopina, które były wielokrotnie wydawane przez niemal wszystkie światowe wydawnictwa muzyczne, są dostatecznie znane i popularne na całym świecie, co więcej — są wszędzie i zawsze łatwo dostępne. Czy miało wobec tego cel jeszcze jedno wydanie? Czym się ono różni od innych?

ŚlADem myśli Chopina

By odpowiedzieć na te pytania należy sobie uświadomić kilka faktów.

Dzieło muzyczne nie powstaje od razu w postaci ostatecznej, lecz jest wynikiem skomplikowanego procesu psychicznego, w trakcie którego ulegać może różnym, mniejszym lub większym zmianom. Współczesny sposób notacji, zwłaszcza przy pisaniu ręcznym, może być źródłem pewnych błędów i odchyleń od tekstu zasadniczego. Odchylenia te mogą powstawać bądź przy pośpiesznym zapisywaniu myśli muzycznej przez samego twórcę, bądź też przy przepisywaniu. W przeciwieństwie do słowa, gdzie błąd jest widoczny i jasny od razu, w muzyce wykrycie błędu pisarskiego nie zawsze jest łatwe.

Zmiana wysokości jednej nuty w akordzie lub biegniku może zmieniać wyraz muzyczny w sposób bardzo subtelny, niemal niedostrzegalny; myśl muzyczna nie zawsze jest pozbawiona przez to sensu, lecz nabiera treść odmienną.

Utwory Chopina, które były jednocześnie wydawane za życia ich twórcy w kilku krajach, które wskutek tego musiały być kilkakrotnie przepisywane, wykazują sporo takich odchyleń. Niekiedy chodzi o brak znaku chromatycznego (znaku wskazującego podwyższenie lub obniżenie dźwięku o pół tonu), czasem — o zmiany w biegnikach i ozdobnikach, czasem nawet o całe takty.

Wchodzi tu w grę jeszcze jeden czynnik. Chopin nie przestawał przeżywać swoich utworów po ich napisaniu; w egzemplarzach już drukowanych dokonywał niekiedy zmian, dopisywał nowe warianty. Skutkiem tego wiele dzieł Chopina istnieje w kilku różnych redakcjach. Ustalenie właściwego tekstu nie jest bynajmniej rzeczą łatwą i prostą. Nie zawsze można od razu orzec, która zmiana była świadomie przeprowadzona przez samego kompozytora, która zaś jest tylko wynikiem omyłki kopisty, omyłki, która została usankcjonowana przez tradycję wykonawczą.

W celu ustalenia tekstu autentycznego konieczna bywa staranna i skrupulatna analiza grafologiczna, drobiazgowe badanie różnych rękopisów i tekstów drukowanych, analiza harmoniczna, formalna, a nawet psychologiczna i estetyczna. Nie na ostatnim miejscu stoi tu intuicja artystyczna odtwórcy czy redaktora.

Tekst bezapelacyjny

Nowe polskie wydanie dzieł Chopina oparte jest na badaniu rękopisów i pierwodruków; ustala ono w sposób ściśle naukowy autentyczne teksty dzieł Chopina na zasadzie jak najbardziej drobiazgowej analizy. **Tekst wydania polskiego powinien być uznany jako ostateczny i obowiązujący.** Rękojmią tego są nazwiska redaktorów, a zwłaszcza Ignacego Paderewskiego, który łączył w sobie ścisłość naukową z najwyższym talentem artystycznym.

Redaktorzy nowego wydania Chopina nie ograniczyli się do ustalenia właściwego brzmienia miejsc wątpliwych, nie podali go w sposób apodyktyczny. Każdy wariant został szczegółowo omówiony w komentarzu słownym, każda redakcja została przekonująco uzasadniona. Jest ta pierwsza, najważniejsza zaleta omawianego wydania.

CHOPIN był jednym z kompozytorów, którzy już za życia uzyskali pełne uznanie swojego geniuszu. Prawie wszystkie dzieła Chopina były wydrukowane pod osobistym nadzorem ich twórcy. Jednak stale dokonywane są odkrycia nowych, nieznanych jego utworów. Czasem chodzi o utwory, którym sam kompozytor nie przypisywał większego znaczenia, nie odrzucał ich do druku, czasem o utwory okolicznościowe, wpisywane do sztambuchów i albumów przyjaciół. Większość dotychczasowych wydań ograniczała się do utworów wydanych za życia kompozytora i niewielkiej ilości pozycji pośmiertnych. Utwory później odkryte wydawane były oddzielnie, wydania te nie zawsze były krytyczne i często trudno dostępne.

Nowe wydanie polskie obejmuje wszystkie utwory Chopina, a więc także później odnalezione, jest więc pierwszym na świecie wydaniem zupełnym.

A pamiętać trzeba, że są to pozycje nieliczne lub mało ważne. Dla przykładu można przytoczyć, że większość wydań walców Chopina obejmuje 18 pozycji, podczas gdy w wydaniu polskim będzie ich aż 19. W zeszytach, które się już ukazały należy zanotować prawie nieznane dwudziestes szóste preludium, nie uwzględnione w żadnym z dotychczasowych wydań.

NAJTRWALSZY POMNIK

Trzecią cechą nowego wydania, zasługującą na szczególne podkreślenie jest jego polskość. Jest rzeczą znamienną, że dotychczas nie istniało ze pełne wydanie dzieł Chopina, dokonane przez polską firmę. Istniało co prawda stare wydanie Kleczyńskiego, ale nie było ono wolne od błędów. Zamierzone przed wojną wydanie krytyczne Chopina pod redakcją Aleksandra Michałowskiego nie doszło do skutku — ukazało się tylko kilka zeszytów. Polscy muzycy zmuszeni byli korzystać z wydań obcych. Obecnie zostało to naprawione.

Nowe wydanie dzieł Chopina jest nieocenionym skarbem dla polskich artystów, dla muzyków, miłośników muzyki Chopina i dla całego społeczeństwa polskiego.

Wydanie dzieł Chopina zostało nad zwyczaj starannie przygotowane; szczegółowe i korekta — bez zarzutu, papier — najwyższego gatunku. Każdy zeszyt zawiera reprodukcję jednego z portretów Chopina i facsimile jego rękopisów. Każdy zeszyt wydawany jest w czterech redakcjach — z tekstem polskim, rosyjskim, angielskim i francuskim.

Po ukazaniu się wszystkich zeszytów nowe wydanie dzieł Chopina stanowić będzie naprawdę najtrwalszy i najpiękniejszy pomnik ich twórcy.

(A. H.)

443 i 744

Dochód narodowy już podwojony

Sformułowanie pojęcia dochód narodowy, jak i metody jego obliczania są zasadniczo różne w ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym. Podczas gdy burżuazyjna teoria o powstawaniu dochodu narodowego utożsamia pojęcie tworzenia dochodu z jego rozdziałem, traktując każdą fazę uczestnictwa w podziale dochodu, jako akt jego powstawania a tym samym maskuje fakt, że jedynie praca produktywna (robotnika, chłopa, rzemieślnika) tworzy dochód narodowy, teoria marksistowska stoi na stanowisku, że dochód narodowy powstaje w wyniku nakładów pracy wyłącznie w dziedzinie produkcji materialnej. Inaczej mówiąc — dochód narodowy to wartość stworzona pracą jakiegoś okresu czasu.

W tym więc ujęciu dochód narodowy staje się dopiero istotnym wykładnikiem potencjału gospodarczego państwa i wskaźnikiem tych tendencji, jakie cechują gospodarkę danego kraju.

WIĘCEJ NIŻ PRZED WOJNĄ

To tak ważne zagadnienie zostało w Polsce dopiero obecnie szczegółowo rozpracowane i opiera się na bardzo dokładnych analiżach wielkościach produkcji globalnej i czystej we wszystkich gałęziach wytwórczości dóbr materialnych, a więc w tych w których praca wyraża się produktem rzeczowym.

Źródłowy i nader obfity materiał cyfrowy i szczegółową analizę dochodu narodowego przynosi praca zbiorowa wydana przez GUS pt. „Dochód Narodowy Polski 1947 r.". Obliczenia podane w tej pracy stwierdzają, że gdy dochód narodowy Polski w r. 1938 wynosi 15,4 milr. zł., co było z pewnością nawet cyfrą zbyt wygórowaną, to już w r. 1947, dochód narodowy osiągnął 14,7 mild. zł. (przed wojennych), a w r. 1948 przekraczył 19 mild. zł., czyli wzrósł o 17 proc. w stosunku do okresu przedwojennego.

Jeszcze korzystniej przedstawia się porównanie dochodu narodowego przypadającego na jednego mieszkańca. W r. 1938 — na jednego mieszkańca przypadało 443 zł. a w r. 1947 — 619 zł. (przedwojennych) czyli prawie 140 proc. w stosunku do r. 1938. Cyfra ta dla roku 1948 wynosi już 744 zł. co stanowi 170 proc. stanu z r. 1938.

Ten zwiększający się u nas stale i w szybkim tempie dochód narodowy powinien być w całości przeznaczony na powiększenie inwestycji i wzrost środków obrotowych, oraz na podniesienie stopy życiowej mas ludowych. Takie jest bowiem podstawowe założenie gospodarki w ustroju socjalistycznym. Zachodzi więc pytanie, czy ta zasada jest u nas już w pełni zrealizowana.

Przed wojną ogromna część dochodu narodowego Polski wciągała do kieszeni kapitalistów, bądź była wywożona zagranicę w postaci zysków i procentów od kapitału zagranicznego, a wreszcie konsumowana przez pasożytnicze społeczeństwo. Na inwestycje krajowe pozostawała tylko nieznaczna część. Również nic nie czyniono, aby zwiększony dochód narodowy przeznaczyć na podniesienie stopy życiowej mas pracujących i zwiększyć zatrudnienie. Statystyka zwiększającego się stale trwałego bezrobocia w latach przedwojennych była tego najlepszym dowodem.

Ta sytuacja zmieniła się zasadniczo w Polsce Ludowej. Już w r. 1947, a więc w początkowej fazie rozwoju gospodarki uspołecznionej, większa część dochodu narodowego była realizowana przez gospodarkę uspołecznioną (56,1 proc.) i udział ten z roku na rok w miarę pogłębiania się zasad gospodarki uspołecznionej wzrasta.

NIESŁUSZNE WZBOGACENIE

Tym niemniej jednak bardzo poważna część naszego dochodu narodowego była i jest nadal przechwytywana przez sektor prywatny. Tak np. sam tylko handel prywatny zrealizował w r. 1947 aż 15,5 proc. całego dochodu narodowego, a więc sumę całkowicie niewspółmierną do wartości czystej produkcji, wytwarzanej przez czynniki tego handlu. Działo się to dla tego, że część masy towarowej pochodzącej z wytwórczości przemysłów państwowych, została przechwycona przez handel prywatny, który dążąc do osiągnięcia nadmiernego zysku kształtował ceny sprzedaży na poziomie spekulacyjnym.

Obliczenia statystyczne wykazały, że w r. 1947 handel prywatny rozporządzając masą towarową o wartości 262 mild. zł. osiągnął markę zarobkową w sumie aż 242 mild. zł., co stanowiło 92 proc. wartości towarowej!

Uwzględniając, że koszty materialne i niematerialne przy realizacji tych obrotów wynosiły w handlu prywatnym 40 proc., pozostaje jeszcze 60 proc., a więc 144 mild. zł, jako przechwycony i przywłaszczony produkt przemysłu i rolnictwa, co stanowi ponad 10 proc. całego dochodu narodowego Polski.

Dla dokładnego uświadomienia sobie rozmiaru tego pasożytniczego przywłaszczenia przez handel prywatny znacznej sumy dochodu narodowego, wystarczy stwierdzić, że kwota 144 mild. zł. odpowiada 44 proc. wartości czystej produkcji przemysłu państwowego, oraz 50 proc. ogólnego funduszu płac pracowniczych w Polsce.

WALKA O SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ

Ten stan rzeczy nie mógł być oczywiście tolerowany na dłuższą metę przez państwo ludowe. Pierwszym krokiem dla zahamowania tego nadmiernego przechwytywania dochodu narodowego przez czynniki nieprodukujące, była akcja znana ogólnie pod nazwą „bitwa o handel", która przyniosła istotnie pożądane zmiany. Ograniczenie ogniw pośredniczących w handlu, przejęcie przez placówki uspołecznione obrotów hurtowych, rozwój sieci aparatu uspołecznionego w handlu, odpowiednia polityka cen i polityka podatkowa, wszystko to razem wzięte ograniczyło w znacznym stopniu udział elementów pasożytniczych i nieprodukcyjnych w przywłaszczaniu dochodu narodowego.

Tym samym z roku na rok zwiększa się udział gospodarki uspołecznionej w dochodzie narodowym. Stwarza to ogromne możliwości w zakresie powiększania inwestycji i funduszów, przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb zbiorowych i indywidualnych ludzi pracy.

Miarą tych rosnących możliwości niech będzie to, że w ostatnim roku Planu 6-letniego t. j. w r. 1955, dochód narodowy będzie blisko 2-krot nie większy niż w r. 1949 i blisko 4-krotnie większy niż w r. 1938. Pozwoli to na dokonanie wielkich nakładów inwestycyjnych, które w okresie najbliższych 6 lat osiągną ol brzymią sumę 3.800 mild. zł., a więc dwukrotnie więcej niż w ciągu 20 lat międzywojennych łącznie.

T. D.

Nowe pomysły racjonalizatorskie

sypią się jak z rogu obfitości

Ze wszystkich działów przemysłu napływają meldunki o zastosowaniu nowych pomysłów i usprawnień, zgłoszonych przez robotników.

Usprawnienia w przemyśle chemicznym pozwoliły wykonać plan oszczędnościowy w I kwartale w 105%. Najciekawszy jest tu projekt **Kazimierza Szczęsnego**, który zrobił dodatkowe otwory w piecach obrotowych, służących do produkcji sody, co pozwoliło skrócić czas oczyszczania pieca ze 168 godz. do 24 godz.

W przemyśle ciężkim zgłoszono po nad 100 wniosków racjonalizatorskich. Ob. **Śmiłowski**, obecnie kierownik produkcji, usprawnił metodę uszczelniania młotów parowych. Wiertacz **Nowak** usprawnił sposób wiercenia kluczy nasadowych, a robotnik **Rusz** udoskonalił produkcję korb rowerowych.

W przemyśle włókienniczym trzej pracownicy, SZCZEPANIAK, DYDYŃSKI i KUCIŃSKI ulepszyli typ lekkiej maszyny do szycia. Po zastosowaniu ich pomysłu przestoje maszyn zmniejszyły się o połowę.

Fr. Chmielnik, b. robotnik, zawansowany na kierownika piecowni w zakładach wyrobów ogniotrwałych, obmyślił trzy zasadnicze ulepszenia w pracy pieców.

Na uwagę zasługują również usprawnienia w Technicznej Obsłudze Rolnictwa, Tokarz **J. Woźniak** i monter **J. Buszkiewicz** z Lublina opracowali nowy typ głowicy do szlifowania i polerowania bloków i cylindrów do traktorów. Koszt szlifowania zestawu zmniejszył się o 2.800 zł.

Margaryna jeździ w chłodniach

Śląskowi specjalnie smakuje

Okres letni wymaga wyjątkowej sprężystości od aparatu handlowego rozprowadzającego margarynę, jako artykuł ulegający łatwo zepsuciu. Do przechowywania hurtowego margaryny wykorzystywane są chłodnie miejskie oraz podręczne chłodnie w sklepach. Ok. 80% sklepów detalicznych PCH posiada takie urządzenia.

Przemysł tłuszczowy dysponuje pewną liczbą samochodów-chłodni, co zapewnia bezpieczny transport margaryny z fabryk do hurtowni. Państwowa Centrala Handlowa zamówiła ponadto zagranicą szereg 5-tonowych wozów tego rodzaju.

Największe zapotrzebowanie na margarynę wykazuje obecnie woj. śląskie, które konsumuje ok. 600 tys. kg. margaryny miesięcznie, czyli blisko połowę spożycia ogół. nokrajowego.

Hurtownie otrzymały polecenie dokonywania przerzutów margaryn z miejscowości, gdzie jest jej nadmiar do miejscowości, w których jest poszukiwana.

35 proc. na wczasy letnie

Trzeba szybko wpłacać na Fundusz Socjalny

Centralna Rada Związków Zawodowych poleca wszystkim ORZZ, PRZZ, Kołom Związkowym, Radom Zakładowym, aby dopłinowały natychmiastowego wyszyrowania z całorocznego kredytu funduszu akcji socjalnej, przeznaczonego na opiekę nad matką i dzieckiem co najmniej 35 proc. na akcję wczasów letnich dla dzieci i młodzieży do lat 18.

Jeżeli zakład nie prowadzi i nie ślecia prowadzenia tej akcji innej instytucji społecznej, należy kredyty przeliminowane na ten cel przekazać Powiatowej Komisji Wczasów Letnich dla Dzieci i Młodzieży przy Inspektoracie Szkolnym.

Powyższe nie dotyczy zakładów pracy podległych Ministerstwom powstałym z podziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

O 7 miesięcy wcześniej ukończyła plan 3-letni

fabryka w Kulowie

Załoga świętokrzyskiej fabryki narzędzi rolniczych w Kulowie wykonała 1 czerwca trzyletni plan produkcji, na siedem miesięcy przed terminem.

Świetne osiągnięcie fabryki w Kulowie jest wynikiem prowadzonego przez robotników na szeroką skalę współzawodnictwa pracy i stosowania ulepszeń w produkcji.

Czołowe zadanie nauczycieli

— związać pracę z potrzebami mas

W Zw. Nauczycielstwa Polskiego odbyła się trzydniowa ogólnopolska konferencja kierowników wydziałów społeczno-pedagogicznych.

Jako czołowe zadanie na najbliższy okres wysunięto troskę o ugruntowanie świadomości klasowej wśród nauczycielstwa i o związanie pracy nauczyciela z pracą i potrzebami mas pracujących.

Zebrani uchwalili wytyczne programowe i organizacyjne. Wydziały społeczno-pedagogiczne muszą dbać stale o podnoszenie poziomu ideologicznego i fachowego nauczycielstwa. Pomocą w realizowaniu tych zadań będą zespoły samokształceniowe, Instytuty Pedagogiczne, Wyższe Kursy Nauczycielskie, a zwłaszcza konferencje rejonowe wszystkich nauczycieli.

W Gliwicach odsłonięto pomnik Chopina

W czwartek odbył się w Gliwicach „dzień Chopina", połączony z odsłonięciem pomnika Chopina w Parku Miejskim. Jest to pierwszy pomnik, wzniesiony Chopinowi w Odrodzonej Polsce. Pomnik, wysokości ponad 6 mtr, wykonany został z granitu według projektów prof. Acedańskiego i prof. Wysockiego.

Odsłonięcia pomnika dokonał w obecności 30-tysięcznej publiczności delegat Centr. Kom. Roku Chopinowskiego, Piotr Perkowski.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Jak Dzięcioł z Warszawy sprowokował rekord śląski Dudka

Na terenie całego kraju wprowadzany jest obecnie zespołowy system murowania racjonalizacja oraz upowszechnienie wynalazczości.

Zdając sobie sprawę, że wprowadzenie nowych metod natrafiać może na opory starszej generacji fachowców tej branży, Związek Prac. Budowl. do większych budów na terenie całego kraju deleguje ostatnio przodowników pracy — rekordzistów w murarce zespołowej, którzy uczą nowe załogi.

Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego wydelegował do Gliwic trójkę murarską Ob. DZIĘCIOŁA (zespół). W mieście tym P.B.P. nr. 4 podjęło terminowe roboty dla hutnictwa.

NIE DOMA SIĘ WARSZAWIAKOM

W dniu 14 bm. odbył się pokaz zespołowego murowania w obecności wszystkich murarzy i pracowników powyższej budowy. Nowa metoda wzbudziła duże zainteresowanie oraz szybko znalazła naśladowców. W dwie godziny po pokazowej lekcji trójki Dzięcioła nieufny początkowo tutejszy przodownik pracy w systemie indywidualnym, DUDEK PAWEŁ wziął się do dzieła.

— Chłopoki, nierona, ta zaś nie doma się warszawiakom — bąknął na stronie, chwycił za kielnię, chłopcy za łopaty i rywalizacja gotowa. Trwała to długo. DZIĘCIOŁ ze swoimi pomocnikami KRYSIAKIEM i ŁUKOWSKIM systematycznie, bez zbytniego pośpiechu stawiali szychtę po szychcie. Dudek zaś zdradzał podniecenie. W zespole jego nie wiodło początkowo zgrania. Zdawało by się, że za dużo rąk gromadzi się naraz, że rozstawienie kastrów i stęt części jest niedogodne.

Już jednak po pierwszej warstwie cegieł gliwiczanie nabrali tempa i pewności siebie. Rak już nie było „za dużo", rozstawienie murarskich skoesarii okazało się najwłaściwsze. Dudek zerkał w kierunku swego warszawskiego kolegi i uśmiechnął się skrycie. Przyglądający się robotnicy, a nawet zainteresowani przechodnie gliwickich ulic trzęsli się porozumiewawczo: „Dadzą im rade czy nie dadzą"?

JEST REKORD

Mija trzecia, czwarta godzina robót. Mury rosną. Dniówka dobiega końca. Gong ogłasza koniec pracy. Kierownictwo wraz z obydwoma murarzami bierze się do kontrolnego obliczania wyników. Zamierzony rezultat osiągnięty.

Trójka Ob. Dudka porwana hasłem współzawodnictwa nieoczekiwanie *w ciągu pełnej ośmiogodzinnej dniówki wykonała 332 proc. normy t. zn. wywarowała 7075 sztuk cegieł w cenie o kubaturze 19,38 m. sześć.*

Zespół warszawski osiągnął połowę wydajności gliwiczan.

Nie o to jednak szło, by pobijać rekordy, ale by udowodnić że metoda zespołowej pracy murarskiej zdatnej wydajność i, co nie jest bez znaczenia, zwiększa możliwości zarobkowe. (Murarz. Dudek zarobił przez dzień pracy 3450 zł., każdy z jego podręcznych po 2.200 zł.)

Trzeba było zobaczyć twarze robotników budowy przy ul. Karola Miarki zebranych na naradzie wytwórczej w chwili ogłaszania powyższych wyników. Nagrodzony oklaskami przez załogę nowy rekordzista wstał i nieśmiało, z widoczną tremą zapewnił, że nie czuje się bardziej zmęczony niż kiedy indziej, kiedy pracował samotnie. Wreszcie swoją śląską gwarą zareczył, że nowy system mu odpowiada, wyraził spojrzenia z zebranymi w świetlicy towarzyszami i zwracając się do prezydium oświadczył twardo, że tym systemem i on i oni — tu znów spojrzał na robotników budowy będą odtąd pracować wszyscy.

Gliwice *Adam Czubrych.*

Nowe sady PGR

Tanie owoce dla świata pracy

Wiele nowych, wzorowych sadów powstanie w rb. w majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych. Wielkość ich wynosić będzie od 50 — 100 ha. Nowe sady zakładane będą zgodnie z planem rejonizacji drzew owocowych.

Dotychczas wiele sadów, należących do PGR było wydzierżawiane osobom prywatnym. Obecnie w celu skupienia jak największej ilości owoców w swoich rękach i dostarczenia ich bezpośrednio po możliwie najniższych cenach do Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, Centralny Zarząd PGR nie będzie wydzierżawiał sadów osobom prywatnym.

Przeszkoleniem personelu sadowniczego PGR zajmą się zarządy okręgowe PGR, które zorganizują kursy przy współudziale fachowego personelu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych.

Jednocześnie z rozwojem sadownictwa w majątkach PGR rozwinie się pszczelarstwo. W zespołach, posiadających duże sady, zostaną założone pasieki, liczące od 4 do 5 uli na ha sadu.

Kronika sądowa

Lekkomyślny woźny

W Sądzie Doraźnym w Warszawie odbyła się rozprawa karna przeciwko Gackiemu, woźnemu Ubezpieczalni Społecznej w Legionowie, oskarżonemu o przywłaszczenie sumy zł. 54.000.

W czasie przewodu okazało się, że Gacki skorzystał z dezorganizacji istniejącej w stosunkach między Centralą a podobwodem i w samym podobwodzie i niedopilnował pracownikom należnego im wynagrodzenia.

Sąd wziął pod uwagę okoliczności sprawy oraz się, że znalazł się on w krytycznej sytuacji na skutek choroby żony i wymierzył mu najniższy wymiar kary 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego.

Bronił z urzędu Feliks Pokrzywa.

Turystyka zdobyczą świata pracy

Połączenie Tow. Krajoznawczych

„Dążeniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powinno być, aby turystyka stała się realną zdobyczą jak najszerszych rzesz świata pracy" — powiedział min. Leszczycki na ogólnopolskim zjeździe PTK, jakie odbyło się w dniu wczorajszym w Olsztynie.

Aby cel ten osiągnąć w najbliższym czasie nastąpi połączenie wszystkich towarzystw o charakterze turystyki krajoznawczej w jedno, co pozwoli na uaktywnienie działalności samego towarzystwa i na szeroko zakrojoną akcję popularyzowania zabytków naszego kraju ze szczególnym uwzględnieniem terenów Ziem Odzyskanych.

Taki właśnie cel stawia sobie na najbliższy okres Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które na swym olsztyńskim zjeździe przeprowadziło szereg zmian personalnych i organizacyjnych.

Rady starej gospodyni

Chłodzące napoje na gorące dni

Doskonałym napojem na gorące dni jest

• KWAS CHLEBOWY: 35 dkg wysuszonego i utartego chleba razowego, 6 litrów gorącej wody, 50 dkg cukru, 6 dkg rodzynek (bez pestek), 4 dkg drożdży, trochę proszku cytrynowego (pół łyżeczki). Chleb zalać w naczyniu gorącą wodą i pozostawić aż ostygnie, następnie wlać rozrobione w wodzie drożdże i pozostawić na 12 godzin, następnie przecedzić przez płótno do czystego naczynia, dodać rodzynki, cukier i proszek cytrynowy, wymieszać dokładnie i pozostawić do dnia następnego. Nazajutrz porlewać do butelek, dobrze zakorkować i wynieść do chłodnej piwnicy. Gdy ma stać dłużej, korki przewiązać drutem, aby fermentujący kwas nie wysadził korków.

CHŁODZĄCY NAPÓJ Z PO ZIOMKI: Pół kg. poziomek, 25 dkg cukru, 1 butelka wina owocowego, 1 syfon wody sodowej. Poziomki włożyć do szklanego naczynia (dzbanka, wazy szklanej), zasypać cukrem, wlać wino, zwtawić do lodu lub zimnej wody. Podając napój do stołu, wlać wodę sodową i wrzucić małe kawałeczki lodu sztucznego. Podawać w małych szklaneczkach. Jest to bardzo elegancki napój, nadający się na przyjęcia imieninowe, podawać go można do tortów, drobnych ciasteczek i t. p. należy tylko pamiętać, aby był podawany możliwie zimny.

Podczas upałów doskonale gasi pragnienie:

MAZAGRAN: Jest to napój z czarnej kawy. Do dobrze, mocno zaparzonej słodzonej czarnej kawy dodajemy jakiejś dobrej wódki, lub likieru, rumu, lub rozcieńczonego spirytusu i jakiejś saprawki dla zapachu. Mieszaninę dobrze ostudzić i podawać w większych kieliszkach lub szklaneczkach. Mazagran pije się zwykle przez słomkę.

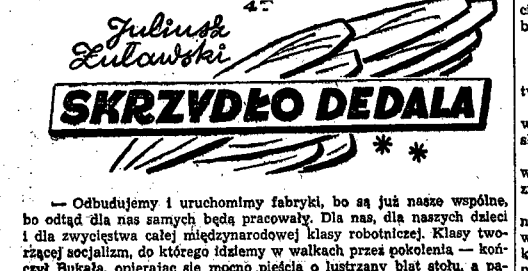

47

* * *

— Odbudujemy i uruchomimy fabryki, bo są już nasze wspólne, bo odtąd dla nas samych będą pracowały. Dla nas, dla naszych dzieci i dla zwycięstwa całej międzynarodowej klasy robotniczej. Klasy tworzącej socjalizm, do którego idziemy w walkach przez pokolenia — kończył Bukała, opierając się mocno pięścią o lustrzany blat stołu, a patetyczne obrazy na ścianach milcząco ozdabiały pator nowego czasu. — Hitleryzm już dogorywa pod ciosami radzieckiego żołnierza. Ale nasza walka tu w kraju z własnym faszyzmem, z wszelkimi jego kapitalistycznymi odmianami i przybudówkami będzie się jeszcze toczyć. Jeszcze w tysiącach egzemplarzy żyją mordercy towarzysza Ziemby. Jeszcze będą próbowali burzyć to, co budujemy, niewolnicy, dawnych dobrych czasów" i będą próbowali podstępnie oczerniać nasz patriotyzm fałszywi sprzymierzeńcy. Ale nas jest więcej i tym razem już nie przegramy.

— Towarzysze — podchwycił najmłodszy z zebranych, zaciskając ręce ledwo wytarte z oliwy — nasza załoga od Gayera już postawiła maszyny. Nie przegramy z tymi, którzy chcieliby wrócić i znowu wyciągać z nich dywidendy dla siebie.

— Ani z tymi — dorzucił delegat z powiatu, ogorzały robotnik rolny — którzy lepsze budowali obory, niż baraki dla ludzi

— A wielebni prefekci w szkołach nie będą już otumaniać dzieciaków. Niech siedzą w kościołach — odezwał się nauczyciel w wyblakłej wojskowej kurtce.

— Ziemia dla tych, którzy na niej pracują!

— Fabryki dla tych, którzy w nich pracują!

Głęboko w tafli stołu poruszyły się bluzy i surowe doświadczone twarze, jak gdyby poryw wiatru załopotał nad zakrzepłym jeziorem.

— Dostęp do wielkiej nauki i do wielkiej kultury ludzkiej dla wszystkich — podniósł głos ten, który dotąd nie odezwał się ani słowem.

— I nie rozdzielać robotników — zamruczał stary, pomarszczony wąsal. — Łączyć. Dużo widziałem. Jak wszystkich sił nie złączymy, to znowu nas zjedzą... To prosty obrachunek.

Bukała, wracający do domu Aleją Kościuszki, poczuł w ogołoconych jeszcze drzewach raptowny podmuch wiosny. Uśmiechnął się do wzlatującego wróbla. Front gorzał daleko już na zachód od tej ulicy, która swym zapachem marcowym pomagała myślom, łagodziła je i popychała zarazem.

— Jutro jeszcze jeden wysoki komin zadymi nad Łodzią... Kiedy zadymią wszystkie? I żeby było już dosyć chleba dla dzieci. Piękny dzień. Ewa powinna wyprowadzić małego Ignasia na słońce.

Przeciągały niebem przelotne chmury — Zbudować ład, o który walczył mój ojciec i towarzysz Ziemba i tylu innych, którzy zginęli — powtarzał sobie półgłosem młody Bukała. To wielkie zadanie. I tyle włożyć pracy, ile słońca żąda się dla swoich dzieci. To prosty rachunek.

Z mieszkania przy ulicy Gdańskiej zawsze tak spokojna i nie egzaltowana Ewa wybiegła tym razem aż na schody, aby go powitać. — Wiesz — oznajmiła szybko — Magda wróciła z Niemiec! Jest tutaj!

Poprzez otwarte drzwi zobaczył Bukała dwie dziewczyny wychudzone i brudne. — Magda! — zawołał ze wzruszeniem. Jeszcze tylko po śmiałych niebieskich oczach można było rozpoznać tę istotę, poszarzałą z nędzy.

Ciemne oczy drugiej, smuklejszej dziewczyny patrzyły przed siebie mniej pewnie. — Teresa, to mój brat — ścisnęła jej ramię Magda. — To Adam.

Wieczorem Ewa zdjęła z półki wąską książeczkę, przerzuciła kilkanaście kartek, potem podała mężowi, który otworzył ją, usiadł na krześle i czytał. Były to — wydane niedawno w Lublinie — wiersze starego rewolucyjnego poety.

— Dostałam je z tej nowej spółdzielni wydawniczej. Tam jest dużo nowych książek w księgarni...

— Ignaś w łóżeczku? — oderwał się Bukała od stronic zadrukowanych strofami.

— I mały śpi i obie nasze panny. Po kolacji ledwo się już na nogach trzymały.

— A byłaś z nim na powietrzu? Powietrze dziś zupełnie wiosenne.

— Byłam. Ale ja będę musiała przecież zacząć chodzić do pracy...

— Za dwa lata mały będzie już sam mógł biegać po słońcu.

— Nie będzie sam. Będzie w przedszkolu. Tam bawią się dzieci w ogrodzie.

— W ogrodzie, w przedszkolu! — uśmiechnął się Adam. — Ja się bawiłem w kałużach na bruku Okopowej, na Woli...

— Ale nie wyobrażaj sobie, że teraz już wszystko będzie proste i łatwe — spojrzała mu w oczy Ewa. — W tej chwili tysiące dzieci bawi się i śpi na ulicy.

— Niczego nie wyobrażam sobie w sposób łatwy. Chodzi o to, że wyobrażam sobie, jak powinno być. I o to jeszcze chodzi, że dopiero teraz może być tak, jak być powinno.

Od wczesnego ranka pracował Bukała w fabryce przy reperowaniu poniszczonych maszyn. Każda naprawiona i włączona do produkcji maszyna stawała się filarem socjalizmu, pancerzem przeciw intrygom sceptyków i otwartych wrogów. Tak to czuł i rozumiał Bukała, nie dbając wraz z wieloma innymi o godziny swej pracy.

(D. c. n.)

ŚWIAT się ZMIENIA

KWIAT LOTOSU I ŻABA

ZAMIAST LICZB

W przyjętym ogólnie przez cały świat współczesny systemie liczenia, 10 jednostek niższego rzędu tworzy zawsze jedną jednostkę wyższego rzędu. To znaczy: 10 jedynek tworzy dziesiątkę; 10 dziesiątek — setkę; 10 setek — tysiąc itd. itd.

Jest to więc system dziesiętny. System ten znali już starożytni Egipcjanie, jednakże sposób zapisywania liczb był u nich zupełnie odmienny.

Liczby od 1 do 9 zapisywali Egipcjanie przez rysowanie odpowiedniej ilości pionowych kresek, które miały być symbolem tyczki do mierzenia. Dla liczb takich jak: 10, 100, 1000 itd istniały odrębne znaki.

I tak: liczba 10 miała znak podobny do odwróconej podkowy; znak 100 był podobny do naszej litery C i miał przedstawiać podobno zwinięty liść palmy. 1000 miał znak przedstawiający czczony w starożytnym Egipcie kwiat lotosu, a 10.000 — wskazujący palec.

Znakiem 100.000 była żaba, których olbrzymie ilości znajdowały się w rozlewiskach Nilu. 1.000.000 (milion) miał znak, który był najprawdopodobniej obrazem boga, podtrzymującego skiepenie niebieskie, a którego imię oznaczało nieskończoność.

Wreszcie 10.000.000 oznaczano przez podkreślone koło.

Liczby zapisywano w następujący sposób: jeśli w liczbie było po kilka jednostek danego rzędu to po prostu rysowano po kolei odpowiadające im ilości znaków. Liczbę 325 pisano więc tak: najpierw 3 znaki setki, potem 2 znaki dziesiątek, a na koniec 5 znaków jedynek. Przedstawia to nam fig. 1.

Fig. 2. Symbole starożytnego Egiptu dla oznaczania liczb.

Na tym samym rysunku pokazujemy, w jaki sposób starożytni Egipcjanie zapisywali liczbę 132.127 oraz liczbę 2.040, w której brak jednostek rzędu jedynek i setek (to co my oznaczamy zerem). Egipcjanie nie zwracali na to uwagi, nie znali znaku zera. (F. M.)

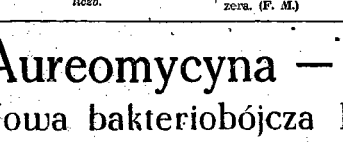

Fig. 1. Dość skomplikowane i uciążliwe było w starożytnym Egipcie pisanie liczb.

Klimat polarny na Mazoszu

15 tysięcy lat temu

Gdy słyszymy słowa: „epoka kamienia łupanego, paleolit, starsza epoka kamienia", myślimy zazwyczaj o przedhistorycznych mieszkańcach grot nad Prądnikiem, lub o jaskiniowcach Francji. Niewielu wie o tym, że i nasze piaszczyste Mazowsze było terenem łowieckim myśliwców paleolitycznych.

15 tysięcy lat temu, gdy czoło lodowca skandynawskiego stało na Pomorzu i Mazurach, na wydmach nadwiślańskich płonęły ogniska koczowników. Pod względem trybu życia owi „Pra-Mazurzy" musieli przypominać współczesnych Eskimosów, Czukczów i Lapończyków. Żyli w środowisku polarnym; ziemię porastała tundra — step polarny, rzadkie zarośla karłowatej brzozy. Fauna składała się z reniferów i ptactwa arktycznego.

Narzędzie do obróbki skóry t. zw. „drapacz".

NARZĘDZIA KRZEMIENNE

Suchy piasek wydmowy Mazowsza, nie zachował śladu kości, drzewa, rogu, ani skóry, tylko krzemienne narzędzia znaczą ślady ich obozowisk.

„Narzędzia krzemienne" wyobrażamy sobie przeważnie, jako coś niesłychanie prymitywnego. Jest to wyobrażenie fałszywe. Człowiek przedhistoryczny posiadał głęboką wiedzę o materiałach użytkowych. Trzeba było długich lat żmudnych badań wielu najwybitniejszych uczonych, zanim zdołano odtworzyć procesy obróbki krzemienia w różnych epokach.

Nasze, mazowieckie narzędzia były wykonywane z doskonale łupiącego się krzemienia, barwy wosku lub czekolady. Był on przynoszony w postaci surowych płytek aż z Gór Świętokrzyskich. Na miejscu odbijano umiejętnymi uderzeniami długie, płaskie odłupki. Te „wióry" — jak je nazywa prehistoryk — były dopiero półfabrykatem. Przez misterne zaszczerbianie otrzymywano z nich ostre rylce, groty oszczepów, narzędzia do oskrobywania skóry.

ASTRONOMOWIE POMOGLI OKREŚLIĆ WIEK ZABYTKÓW

Przez długi czas prehistorycy nie potrafili oznaczyć wieku zabytków, znajdujących się na wydmach.

Dopiero pionierskie badania uczonych polskich — Ludwika Sawickiego i Stefana Krukowskiego — posunęły sprawę naprzód. Okazało się, że piasek, pokrywający narzędzia, jest podzielony na piętra poziomami próchnicy. Próchnica tworzy się w klimacie ciepłym i wilgotnym, można więc było rozpatrywać wydmy na tle wahań klimatycznych epoki lodowej. Ponieważ te zmiany klimatu były uzależnione od pewnych zmian orbity ziemskiej, naszą datę — 15.000 lat — zawdzięczamy „w ostatniej instancji... astronomom.

Krzemienne ostrza oszczepów łowieckich.

Ciekawą była historia sprawdzenia tego rachunku. Z topniejącego lądolodu powstawały ogromne jeziorzyska. Na ich dnie osadzały się warstewki iłu; latem ciemnego — dzięki szczątkom organicznym, zimą jasnego. Wystarczy policzyć warstewki, aby określić ile lat trwało w danym miejscu jezioro lodowcowe. Z porównania wielu serii tych iłów wstęgowych wynika, że obliczenia astronomów są prawdopodobne.

NIE NALEŻY PROWADZIĆ „BADAŃ" NA WŁASNĄ RĘKĘ

Najbliżej stolicy położonym stanowiskiem paleolitycznym jest wydma, wznosząca się na łąkach między Pragą a Targówkiem, na terenie folwarku Dotrzyma.

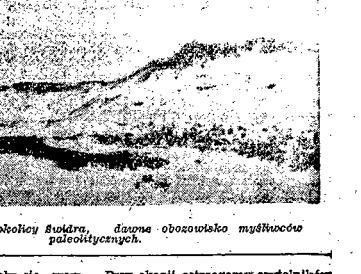

Rozwiewana wydma w okolicy Świdra, dawne obozowisko myśliwców paleolitycznych.

Przy okazji ostrzegamy czytelników przed samodzielnymi „badaniami". Dziesiątki cennych stanowisk uległo zniszczeniu dzięki nieświadomości ludzi dobrej woli. Dla archeologa ważny jest nie tylko sam zabytek, lecz i warunki jego znalezienia. Przesłana urna czy narzędzie wywoła zawsze rozpacz naukowca; najcenniejsze obserwacje terenowe są już bezpowrotnie stracone.

Natomiast apelujemy do czytelników o zawiadamianie o odkrywanych zabytkach Państwowego Muzeum Archeologicznego (Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 3), które wysyła na miejsce swego delegata.

Neop.

Aureomycyna — wyciąg z pleśni

Nowa bakteriobójcza broń lecznictwa

Wynalazek peniciliny zwrócił uwagę uczonych na właściwości bakteriobójcze różnych pleśni i grzybków. Drugi z kolei antybiotyk — streptomycyna — potwierdził pokładane w niej nadzieje: jest dzisiaj silnym orężem w walce z bakterią gruźlicy.

Zachęceni tymi przykładami, uczeni poddają obecnie badaniom tysiące odmian pleśni znajdujących się na całej kuli ziemskiej. W rezultacie zjawił się ostatnio nowy antybiotyk — aureomycyna, której świat lekarski przepowiada wielką przyszłość.

Nowy środek leczniczy, aureomycyna, nie jest — jak penicilina — dziełem ślepego przypadku. Jest raczej owocem cierpliwości ludzkiej, rezultatem długich i żmudnych prac nad właściwościami pleśni znajdujących się w tysiącznych próbkach ziemi, pobranych ze wszystkich zakątków świata.

Znaleziona w jednej z bryłek pleśń: „streptomyces aureofaciens", zwana krótko A-377, należy do tej samej grupy pleśni (actinomycetes), z których produkuje się również penicilinę i streptomycynę. Otrzymana z tej pleśni (w postaci wyciągu) przez mykologa (badacza grzybów i pleśni) dr Dugar'a — aureomycyna została tak nazwana z powodu złocistego odcienia kryształków, w których występuje w stężeniu.

AUREOMYCYNA NIE UODPORNIA MIKROBÓW

Roczny okres obserwacji klinicznych nad działaniem aureomycyny wystarczył, by ustalić jej wysoką wartość leczniczą. Posiada ona olbrzymią zaletę: nie wywołuje z biegiem czasu odporności u tych mikrobów, które niszczy, co, jak wiadomo, stanowi jedną ze słabszych stron peniciliny i streptomycyny.

Aureomycyna zupełnie nie szkodzi ludzkiego organizmu; może być podana doustnie i nie wymaga klinicznej kuracji; posiada obrzymi wachlarz zastosowania i — co najciekawsze — atakuje wszystkie rodzaje znanych nam mikrobów, zarówno normalne bakterie, jak niewidzialne prawie wirusy oraz pośrednie między nimi co do wielkości — groźne rickettsie.

WSZECHSTRONNE WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE

Wskutek tak wielkich właściwości leczniczych, aureomycyna stosowana bywa przy najprzeróżniejszych cierpieniach, wywołanych przez drobnoustroje.

Zwalcza z powodzeniem różne tropikalne gorączki i febry plamiste, jest bardzo skuteczna przy złośliwej odmianie febry powrotnej. Działa tam, gdzie zawodzą penicilina lub nowe środki chemiczne (sulfamidy, sulfodiazyna etc.).

Idealnie działa również przy chorobach wenerycznych o charakterze tropikalnym oraz przy chorobach wenerycznych dobrze nam znanych: rzeżączce i kile tam, gdzie penicilina już przestaje działać.

Zwalcza też cierpienia dróg moczowych, wywołane przez bakterie, zabija pneumokokki i mniej znane wirusy, wywołujące zapalenia płuc i mózgu.

Leczy większość chorób oczu spowodowanych różnorodnymi pneumo i stafilokokkami, dwoinką bakcylem E. Coli, wirusowymi zarazkami przyszczka (herpes). Usuwa zapalenie spojówek i trachomę.

Aureomycyna zdała egzamin. Nie pretenduje jednak do uniwersalności: w wypadkach gruźlicy, influenzy, choroby Heine-Medina jej działanie nie wystarcza. W sumie biorąc, odda ona zapewne w przyszłości usługi nie mniejsze, aniżeli jej starsza siostra — penicilina.

Mgr. D.

Odkrywcza metoda

w zwalczaniu chorób wenerycznych

Na Węgrzech w ciągu jednego roku zostaną przeprowadzone badania krwi u wszystkich kobiet i mężczyzn w wieku od 15 do 50 lat. Da to w sumie potężną cyfrę przeszło 5 milionów osób.

Będzie to największa chyba w historii świata „akcja W", która pozwoli prawdopodobnie zredukować ilość zachorowań na kiłę do takich rozmiarów, że choroba ta przestanie być zaliczana do rzędu chorób społecznych.

Węgry będą mogły przeprowadzić tę akcję dzięki dr Ferencowi Mandula, odkrywcy nowej metody badania krwi dla wykrycia tzw. krętków bladych, czyli zarazków syfilisu. Jest to metoda umożliwiająca masowe próby krwi na najszerszą skalę. Metoda Wassermanna nie nadaje się do akcji masowej, dla stosowania jej bowiem konieczne są laboratoria, wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne, w instalacje elektryczne, gazowe itp.

Rozporządzając nawet najbardziej doskonałymi urządzeniami, nie można by metodą Wassermanna zbadać jednocześnie dziesiątków tysięcy próbek krwi przy akcjach masowych. Nie wystarczyłyby na to największe laboratoria.

Dlatego właśnie tak wielkie znaczenie posiada odkrycie dr Mandula. Pozwala ono obejść się bez laboratoriów. Sprzęt potrzebny do zbadania krwi według tej metody mieści się w małej teczce i waży zaledwie 3 kilogramy.

Przemysł węgierski wyprodukuje w najbliższym czasie tysiąc takich 3-kilogramowych kompletów. 1.000 lekarzy będzie badać krew, każdy przeciętnie po 100 pacjentów tygodniowo, co wyniesie w ciągu roku ogółem 5.000.000 zbadanych.

Projektuje się kontynuowanie akcji do czasu, aż zbadana zostanie cała ludność i aż ilość chorych spadnie do minimum.

Dr Mandula odegra zapewne w dziedzinie zwalczania chorób wenerycznych rolę równie ważną, jak Wassermann, Ehrlich, wynalazca salvarsanu i wreszcie wynalazcy peniciliny.

Józef Białowąs

Co to jest kombajn?

Słowo „kombajn", często używane w piśmiennictwie radzieckim, może mieć parę znaczeń, najczęściej jednak używane jest dla określenia maszyny rolniczej, stanowiącej połączenie żniwiarki i młocarni jednocześnie. Kombajn spełniał kilka prac: kosił, młócił, oddzielał ziarno od słomy, oczyszczał je i wydalał na zewnątrz, tak że z pola żniwnego odjeżdżały już worki, pełne złotego ziarna.

Do powyższego agregatu inżynierowie radzieccy dołączyli traktor, który dawniej stanowił oddzielną maszynę. Ostatnio wyprodukowany w ten sposób ulepszony kombajn otrzymał nazwę „C-4,0". Jeden z jego konstruktorów, inż. M.A. Pustygin, określa go w następujący sposób:

„Kombajn C-4,0 porusza się w polu samodzielnie, dzięki motorowi o sile 53 KM; żniwiarka znajduje się na przodzie maszyny, szerokość jej zasięgu wynosi 4 metry. Szybkość kombajnu wynosi 8 km na godzinę i przy tej szybkości może on uprzątnąć 3 ha pola na godzinę".

Kombajn w swej nowej postaci stanowi największą znaną nam dotychczas maszynę rolniczą. (D)

Co słychać na świecie?

Nowy sposób pasteryzacji mleka

Dotychczas używany sposób wyjaławiania mleka od drobnoustrojów za pomocą ciepła niszczył istniejące w nim witaminy. Dlatego rozpoczęto próby sterylizacji przy użyciu promieni X, promieni ultrafioletowych, fal dźwiękowych i fal ultradźwiękowych.

Najskuteczniejszym okazał się system stosowania promieni ultrafioletowych, która niszczą 90—98 proc. bakterii, znajdujących się w mleku.

Konstrukcja odpowiedniego aparatu nasuwa jednak jeszcze pewne trudności. Promienie ultrafioletowe przenikają mleko do głębokości jednego milimetra, dlatego też „grubości" strumieniem mleko musi przecieka przez aparat, lub też należy używać „potrząsacza", ażeby mło poddać działaniu promieni każdą cząsteczkę płynu.

Należy nadto usunąć znajdujące się w mleku cząsteczki powietrza, gdyż przy zetknięciu z promieniami utleniają one mleko i psują jego smak.

Wartość witamin w mleku jest jednak tak wielka, że opłaci koszty sterylizacji nowym systemem. (D)

Zegarek w pierścionku

Dążenie wynalazców do konstruowania miniatur techniki nie jest krzykiem mody tylko naszego wieku.

Oto fotografia zegarka wykonanego w Anglii, w roku 1764 przez zegarmistrza Arnolda. Średnica tarczy tego maleństwa, umieszczonego na pierścionku, wynosi 8 milimetrów! Mechanizm składa się aż z dwustu rozmaitych części.

Zegarek w pierścionku.

Miniatura ta dotąd jeszcze doskonale chodzi, a ponadto wybija godziny i kwadranse. (F)

Sadyba sprzed 3 tysięcy lat

Podczas robót wykopaliskowych w Chudorzycach niedaleko Byliny (w Czechach) pracownicy Państwowego Instytutu Archeologicznego odkryli nowe sadyby człowieka z tak zwanej epoki knowiskiej.

Wykopano dzbanki i misy, zdobione pięknymi ornamentami, młot kamienny i naczynia ceramiczne.

Odkryte zabytki kultury knowiskiej pochodzą z okresu 1100 — 700 lat przed Nar Chr., a rzeczoznawcy twierdzą, że sadyba była zamieszkała bez przerwy przez 400 lat.

Odkrycia dokonano podczas dobrowolnej pracy w tak zw. brygadzie, zorganizowanej przez pracowników wspomnianego instytutu naukowego.

Pracownikom naukowym pomagali uczniowie pobliskiego gimnazjum realnego w Cieplicach. (Ip)

LEKARZ RADZI

O przepuklinie

Układ pokarmowy prawie cały mieści się w jamie brzusznej, tylko jama ustna i przełyk znajdują się po za nią. Jama brzuszna jest ze wszystkich stron otoczona mięśniami, tylko z tyłu podpiera ją część kostna — kręgosłup ludzkiego. Włókna mięśniowe przebiegają w powłokach brzusznych w rozmaitych kierunkach i tworzą mocną osłonę dla trzewi. Skurcz mięśni otaczających jamę brzuszną powiększa ciśnienie wewnątrz niej, powodując tzw. tłocznię brzuszną.

Niekiedy między wiązkami włókien mięśnie wytwarzają się jakby szczeliny, miejsca słabsze lub cieńsze. Może to zależeć od pewnych właściwości wrodzonych lub od warunków zewnętrznych, jak uraz lub zranienie. Pod wpływem tłoczni brzusznej zawartość jamy brzusznej może wpuścić się w miejsca słabsze osłony, a jakaś część trzewi brzusznych, np. odcinek jelita, może się znaleźć między warstwą mięśni i skórą. Stan taki nosi nazwę przepukliny.

W ustroju ludzkim istnieje kilka miejsc, gdzie przepuklinę pojawiają się szczególnie często, a więc tzw. pierścienie pachwinowe, leżące w dolnej części jamy brzusznej, tuż nad spojeniem łonowym, pępek i inne. Dość często przepuklinę wytwarzają się w miejscu zabiegów operacyjnych, zwłaszcza, gdy mięśnie nie są dość starannie zszyte lub, gdy w trakcie gojenia się rany operacyjnej, powstaną powikłania ropne. Czynnikiem przyjmującym powstawaniu przepuklin jest wzmożenie tłoczni brzusznej przy ciężkiej pracy fizycznej, przy dźwiganiu ciężarów, a także przy zaparciu stolca.

Najczęściej przedostaje się do przepukliny pętla jelita cienkiego, rzadziej — jama odcinki przewodu pokarmowego.

Na czym polega niebezpieczeństwo przepukliny?

Otwór przepuklinowy tj. miejsce przez które wpuklają się trzewia, jest otoczony przez włókna mięśniowe. W pewnych warunkach, przy skurczu tych włókien, otwór przepuklinowy zmniejsza się i pętla jelitowa, która znajduje się w przepuklinie zostaje uwięzniętą. Następuje przerwa w ruchach jelita, jego zawartość nie może być normalnie przesuwana.

Uwięźnięcie zawartości przepukliny powoduje znaczne zaburzenia w ukrwieniu jelita, co może doprowadzić do obumarcia jego części a w następstwie — do zapalenia otrzewnej i zejścia śmiertelnego.

Najważniejszym objawem istnienia przepukliny jest obecność guzka czy wygórowania, które zwykle zazwyczaj mięsień, sprężysty. Może on zniknąć w pozycji leżącej chorego, a pojawiać się przy staniu. Guzek taki powiększa się przy nadymaniu się, przy kaszlu. Gdy przepuklina jest wolna, a otwór przepuklinowy dostatecznie szeroki, można zawartość worka przepuklinowego łatwo odprowadzić, wepchnąć delikatnie do wnętrza jamy brzusznej; udaje się wtedy nawet wyczuć brzeg otworu czyli pierścienia przepuklinowego.

Przy przepuklinie wolnej chory może nie odczuwać żadnych dolegliwości, częściej jednak skarży się na ciągnące bóle, występujące związane przy chodzeniu, staniu i wysiłkach fizycznych.

Objawy uwięźnięcia przepukliny są znacznie bardziej bursziwe. W chwili zaciśnięcia pętli jelita pojawia się gwałtowny ból brzucha, do którego po pewnym czasie dołączają się wymioty. Sama przepuklina staje się twarda i bardzo bolesna.

W wypadkach wystąpienia opisanych objawów, należy, nie zwlekając ani chwili, udać się do lekarza. Zwłoka nawet kilkogodzinna może doprowadzić do stanu, gdy wszelka pomoc będzie spóźniona.

Najlepszym sposobem leczenia przepukliny jest zabieg operacyjny, polegający na zbliżeniu i zszyciu rozsuniętych lub uszkodzonych wiązek mięśniowych. W wypadkach małych przepuklin, lub też wtedy, gdy zabieg operacyjny jest przeciwwskazany, stosuje się pasy przepuklinowe, odpowiednio skonstruowane, które wzmacniają zewnątrz przez odpowiedni ucisk osłabione miejsce powłok brzusznych.

(lekarz.)

Odpowiedzi lekarza

PRZEMYSLIDA. Wczesne stwienie może być spowodowane pewnymi czynnikami odżywczymi lub przeżyciami psychicznymi. Sprawie tej ma jakoby zapobiegać stosowanie witaminy H (mniej więcej tropicat Haviian). Osobiście nie miamy w tej sprawie doświadczenia. Środek ten jest zupełnie nieszkodliwy.

KAZIMIERZ R. Opisywane przez Pana objawy świadczą o zbyt niskim poziomie cukru we krwi, spowodowanym przez naruszenie równowagi hormonalnej. Jest wiele co prawdopodobne, że chodzi właśnie o niedoczynność tarczycy i nadmierne działanie trzustki.

Należałoby się poddać dokładnemu badaniu klinicznemu, najlepiej w Zakładzie Endokrynologii Uniwersytetu Łódzkiego. Stale spożywanie cukru jest wskazane, nie ma przy tym obaw pojawienia się cukrzycy.

Sądzę, że preparaty tarczycy i nadnerczy mogłyby przynieść dużą korzyść, nie radzę jednak stosować bez dokładnego uprzedniego zbadania lekarskiego i laboratoryjnego.

Nauka na półkach księgarskich

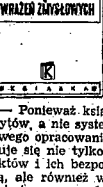

E. D. Adrian — O FIZYCZNYM PODŁOŻU WRAŻEŃ ZMYSŁOWYCH. Biblioteka Wiedzy Współczesnej. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Przekład prof. Konorskiego i mgr. A. Szwejcerowej. Str. 138.

— Ponieważ książka ma formę odczytów, a nie systematycznego i źródłowego opracowania tematu, autor zajmuje się nie tylko opisem zdobytych faktów i ich bezpośrednią interpretacją, ale również w sposób swobodny i nieskrępowany dzieli się z nami swymi rozmyślaniami i przypuszczeniami na omawiany temat (wyjątek ze wstępu prof. Konorskiego).

Treść książki obejmuje następujące tematy: mózg i działalność psychiczna; narządy zmysłowe; sfera ruchowa i czuciowa kory mózgowej; wzrok i słuch; zjawiska elektryczne, zachodzące w mózgu; rozpoznawanie i zjawiska psychiczne.

Władysław Parczewski — „Ukryte siły atmosfery — Meteorologia szybowcowa". Wiedza Powszechna, z cyklu „Fizyka atmosfery". Wydawnictwo „Czytelnika". Stron 64. Cena zł. 80.

Jest to trzeci z kolei zeszyt, wydany w cyklu „Fizyka atmosfery" (ukazały się uprzednio: „O atmosferze ziemskiej" i „Losy pary wodnej w atmosferze").

W zeszycie „Ukryte siły atmosfery" autor omawia te zjawiska atmosferyczne, znajomość których pozwala zrozumieć zasady lotu samolotów bezsilnikowych (szybowców). W szczególności omówione zostały zagadnienia następujące:

powietrze w ruchu, narodziny prądów pionowych, termiczne i dynamiczne wyzwalanie prądów pionowych, ogniska prądów wstępujących, termiczno-dynamiczna równowaga atmosfery, wymuszone prądy zboczowe itd.

(m)

Popularna encyklopedia podręczna

FILOZOFIA

W ciągu wieków pod termin filozofii podawano rozmaite pojęcia. Wraz z rozwojem sposobów produkcji, nauki i kultury, zmieniały się nie tylko poglądy na poszczególne zagadnienia filozofii, ale i na sam przedmiot filozofii, tj. na to, czym się filozofia powinna zajmować.

Filozofia u starożytnych Greków nie była wyodrębnioną dziedziną wiedzy. Poglądy filozoficzne ściśle łączyły się z poglądami przyrodoznawczymi i politycznymi.

Dla stoików filozofia była dążeniem do cnoty, dla epikurejczyków dążeniem do szczęścia. W średniowieczu filozofia była częścią teologii. Rozwój nauk ścisłych powoduje zwrot w przed miocie badań filozofów. Hobbes (XVII w.) sądzi, że filozofia winna służyć poznawaniu rzeczy z ich przyczyn, Locke (XVIII w.) rozumie przez filozofię prawdziwe poznanie rzeczy, a Kant (koniec XVIII w.) wiedzę o zasadach poznania i działania.

Filozofia jako prawdziwa nauka powstała dopiero w połowie ubiegłego stulecia. Twórcami jej są Marks i Engels. Wszystkie dotychczasowe systemy filozoficzne miały charakter spekulatywny, co oznacza, że filozofowie nie tworzyli swych systemów przez badania i doświadczenia, lecz wymyślali je, fantazjowali, s p e k u l o w a li myślami. Filozofia była odrywana od rzeczywistości i od osiągnięć naukowych. Uważano ją co prawda za „królową nauk", lecz przez to rozumiano, że filozofia winna dyktować innym naukom prawa odnoszące się do rzeczywistości, jeżeli prawa, narzucone przez filozofię, sprzeczne były z faktami to... „tym gorzej dla faktów".

Marks i Engels oparli swą filozofię na ścisłych badaniach naukowych. Wymiki badań w poszczególnych dziedzinach wiedzy przemysłów, uogólnili i stworzyli nową naukę.

Filozofia jest więc nauką o najogólniejszych prawach rozwoju świata. Nauka jest badaniem i wykrywaniem prawidłowości zachodzących w badanym przedmiocie i w związkach tego przedmiotu z innymi przedmiotami (np. zoologia, historia, geologia itp.). Dają zawsze tylko jakiś odcinek rzeczywistości. Biologa np., odkrywszy jakiś nowy okaz, dokładnie opisuje jego zewnętrzną i wewnętrzną budowę, porównuje z innymi podobnymi roślinami i klasyfikuje do jakiejś rodziny roślin. Kilka rodzin zalicza z kolei do jednego z rodzajów, a poszczególne rodzaje do gatunków. Podobnie będzie klasyfikował socjolog zjawiska społeczne, fizyk stwierdzenia fizyczne, historyk fakty historyczne itd.

Wszystkie wnioski tych naukowców odnoszą się jednak tylko do pewnych odcinków rozwoju świata. Badanie wniosków, wypływających ze wszystkich nauk, pozwalanie ich ze sobą i tworzenie ogólniejszego systemu umożliwia wyrobienie sobie poglądu na całą otaczającą nas rzeczywistość, czyli na cały świat. To badanie, uogólnienie i łączenie ze sobą wyników dociekań we wszystkich dziedzinach nauki jest również nauką; nazywamy ją: f i l o z o f j a.

Filozofia ustawicznie rozwija się — następuje to w miarę rozwoju innych dziedzin wiedzy — a jednocześnie, uogólniając i wiążąc wszystkie osiągnięcia myśli ludzkiej, umożliwia i ułatwia pracę wszystkim naukowcom, bez wyjątku na ich specjalność.

Filozofia Marksa i Engelsa nosi nazwę m a t e r i a l i s t y c z n e j. Oznacza to, że opiera się na badaniach ściśle naukowych, a więc m. in. uznających, że materia (tj. to wszystko, co nas otacza) zawsze była i będzie, chociaż ulega ustawicznym zmianom. Jeżeli takie filozofi też podstawowej prawdy nie uznaje, to wcześniej czy później, niżej badać fakty stwierdzone naukowo, zaczynie uprawiać spekulacje myślowe, czyli z palca wyssane twierdzenia niby filozoficzne; innymi słowy, zeskępuje się na pozycje filozofii spekulatywnej, która jest przeciwieństwem faktycznej nauki. (m-j)

Z Częstochowy na wystawę do Moskwy
pojadą eksponaty szkolne

Niedawno temu pisząc o państwowych szkołach zawodowych żeńskich w Częstochowie, pozostających pod sprężystą dyrekcją Z. Pachońskiej użyliśmy określenia, że szkoły te są chlubą Częstochowy.

Określenie to w niczym nie przesadziło. Raczej byliśmy powściągliwi w stosunku do osiągnięć tych szkół, przodujących w Polsce wśród trzydziestu tego rodzaju uczelni, o czym przekonaliśmy się na obecnie urządzonej wystawie prac uczennic.

Państwowe szkoły zawodowe żeńskie w Częstochowie mają już za sobą trzydziestoletnią tradycję w pracy i doświadczenie w szkoleniu zawodowym dziewcząt, a wzorowe przystosowanie programu szkolenia zawodowego do dzisiejszych wymogów gospodarki socjalistycznej, stawia je w pierwszym rzędzie szkolnictwa zawodowego w Polsce.

Szkoły te to liceum przemysłu odzieżowego, liceum dziewiarskie i gimnazjum gospodarcze, (które z nowym rokiem szkolnym zostanie przekształcone na liceum gastronomiczne), obejmują nauczanie jednostkowe, zespołowe w 3 — 4 osobowych grupach i zespołowe fabryczne, dla kilkudziesięciu uczennic, pracujących już systemem taśmowym.

Dość wspomnieć, że przy systemie taśmowym pracy, dwadzieścia kilka uczennic wykonuje piękne bluzki damskie co pięć minut, a więc zespół w przeciągu 8 godzin wykonuje 100 bluzek. Te prawie połowę widzieliśmy na wystawie, na której zresztą pokazano w sposób przejrzysty i dokładny przebieg całego szkolenia. A więc w liceum odzieżowym widzieliśmy prace od pierwszego ściegu igły do pięknych i wyszukanych toalet damskich. Liceum dziewiarskie zaprezentowało prace od nitki wyprzędzonej we własnych warsztatach, poprzez różnego rodzaju tkanie materiałów do pięknie wykonanych skarpet, pończoch, kompletów bielizny damskiej i dziecinnej, pajacyków, kosiumów kąpielowych, bleserów, swetrów itp. **Sukcesem tego liceum była m. in. kandydyka sporządzona maszynowo z ręcznie ukłanej przędzy wełnianej z surowca.**

Wystawę otwiera sala przedmiotów ogólnokształcących, w której widzimy zeszyty uczennic ze wszystkich przedmiotów wykładanych w szkole, pięknie wykonane mapy i wykresy, gazetki szkolne ZMP, SP, Ligi Morskiej, PCK itp.

Druga sala poświęcona jest kostiumologii, gdzie od tuniki greckiej, poprzez krynolinę z dziewiętnastego wieku, aż do sukni współczesnej, uczennice mają możność zaprodukowania swych zdolności i inteligencji jak też pomysłowości. Bogaty dział eksponatów stanowią w tej sali rysunki kolorowe modeli kostiumów i sukien, jak też oryginalnych kostiumów z różnych epok. Nie zapomniano też zaprezentować zwiedzającym fragmentów dekoracji świetlicy szkolnej przygotowanych z okazji różnych uroczystości. Smak artystyczny estetyka i czystość wykonania walczą tu o pierwszeństwo z pomysłowością godną najwyższej pochwały.

Gabinet towaroznawstwa daje przegląd jak uczennica praktycznie zapoznaje się z materiałem. Dział krawiecki prowadzi nas poprzez wszystkie etapy trzyletniego szkolenia, wywołując wśród zwiedzających niekłamany zachwyt i podziw dla prac uczennic.

Dość wspomnieć, że widzieliśmy 80 sukien damskich wykonanych z jednego materiału, ale każda z nich stanowiła osobny model, odznaczający się estetyką kroju, oryginalnością a nawet strojnością niepozbawioną jednak dyskretnej prostoty, elementów, świadczących o dobrym guście i prawdziwej elegancji.

Gimnazjum gospodarcze zaprodukowało prace uczennic od wyprawek niemowlęcych i ubrań dziecięcych poczynając poprzez estetykę życia domowego na znakomitych i doskonałych tortach i ciastkach skończywszy.

Na koniec tego krótkiego opisu naszych wrażeń odniesionych na wystawie, parę słów o największym sukcesie państwowych szkół zawodowych żeńskich w naszym mieście. Otóż szkoły te wykonały wedle własnych projektów suknie spacerowe, plażówki itp. z lnu, wyprodukowanego również w częstochowskiej fabryce „Stradom". Modele te były wystawione na tegorocznych międzynarodowych targach w Poznaniu, gdzie spotkały się z dużym zainteresowaniem zwiedzających z kraju i z zagranicy. A trzeba pamiętać, że konkurencja w tej branży, była bardzo duża, bo wyniosła tysiąc kilkaset eksponatów; że właśnie eksponaty częstochowskie, sporządzone z materiału wyprodukowanego w Częstochowie i wykonane przez uczennice tutejszych państwowych szkół zawodowych żeńskich, spotkały się z tak olbrzymim uznaniem, to sukces niebywały, który potwierdził się następnie na wystawie w Warszawie i **niewątpliwie potwierdzi się na wystawie w Moskwie, na którą zostały zakwalifikowane przez gospodarcze czynniki państwowe.**

Brak miejsca nie pozwala nam rozpisywać się o innych osiągnięciach wspomnianych szkół, dodać jednak musimy, że prowadzą one wzorową administrację i księgowość, że liceum odzieżowe przerobiło 6.590 mtr. surowca wartości 4.731.182 zł, przy wartości robocizny 2.589.660 zł, a liceum dziewiarskie zużyło 123.01 kg surowca wartości 311.888 zł. Przy wartości robocizny 246.890 zł wykonując 747 prac dziewiarskich Gimnazjum gospodarcze zużyło produktów żywnościowych za kwotę 377.323 zł, wydając 37.606 śniadań dla uczennic (z czego 30 proc. uczennic korzystało bezpłatnie), nie mówiąc już o trzydaniowych obiadach dla personelu szkoły po 100 złotych.

Państwowe szkoły zawodowe żeńskie w Częstochowie są placówką w zupełności samowystarczalną. Uczennice w 90 proc. rekrutują się ze środowiska robotniczego i małorolnego.

Szkoda tylko, że wystawa trwa tak krótko, bo jeszcze tylko przez jutrzejszy dzień. Nie mniej warto ją zobaczyć, aby stwierdzić, że Częstochowa może być dumną z osiągnięć tych szkół, bo naprawdę ma z czego.

Prace przygotowawcze
przed budową P. D. T.

Od 1 kwietnia br. trwają prace nad odgruzowaniem i rozbiórką domu przy Alei N.M.P. 41. Prace te prowadzone przez PPB zbliżają się już do końca. W ciągu 2,5 miesięcy, 40 zatrudnionych robotników usunęło ponad 2000 ton gruzu. Do rozbiórki pozostaje jeszcze prawa oficyna, w której mieści się drukarnia Spółdzielni „Oświaty". Z chwilą gdy Spółdzielnia ta znajdzie inne pomieszczenie, nastąpi również rozbiórka tej części gmachu.

Jak już pisaliśmy **na posesji przy Alej 41, powstanie 4 piętrowy gmach PDT.** Obecnie w Warszawie inż. Czaplicki sporządza szczegółowe plany budowy gmachu. Poważne ilości materiałów budowlanych a więc: ponad 400 tys sztuk cegieł, 100 ton wapna zgromadzono już na miejscu.

Roboty ruszą szybko z miejsca z chwilą otrzymania planów. (kre)

Konferencja wojewódzka PZPR
w Kielcach

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Kielcach pierwsza statutowa konferencja wojewódzka PZPR, poświęcona omówieniu najważniejszych zadań partii w obecnym etapie jej działalności. Konferencja odbywa się jeszcze w dniu dzisiejszym. Z Częstochowy i powiatu wyjechało na tę konferencję 70 delegatów z członkiem egzekutywy komitetu wojewódzkiego PZPR ob. Tomzikiem na czele.

Konferencja m. in. wybierze nowy komitet wojewódzki PZPR. W związku z tą konferencją ub. piątku odbyła się w Częstochowie odprawa delegatów z miasta i powiatu częstochowskiego.

O celach i zamierzeniach TPD
w Częstochowie i powiecie
mówi poseł Kaźmierczak

Prezes częstochowskiego Oddziału T-wa Przyjaciół Dzieci poseł Kaźmierczak w związku z odbytym niedawno w Warszawie Zjazdem Półjezeniowym RTPD i Ch. TPD jak też w związku z nowymi zamierzeniami i planami miejscowego Oddziału udzielił nam wyczerpującego wywiadu na temat programu ideologicznego TPD i realizacji celów T-wa na terenie miasta i powiatu częstochowskiego.

— Jakie są plany T-wa w Częstochowie na najbliższą przyszłość?

— Najbliższym naszym zamierzeniem jest organizacja kolonii letnich i półkolonii w powiecie częstochowskim. Kolonie powstaną w Lesie Romanowskim (gm. Kamienica Polska), w lokalu szkoły oraz w lesie leżącym na terenie tej gminy. W tym ostatnim punkcie stanie 10 namiotów, w których zamieszkają przez czas trwania kolonii dzieci robotnicze zarówno z Częstochowy jak i z powiatu. Ogółem przewidujemy objęcie akcją kolonijną i półkolonijną prowadzoną przez TPD ponad 1.300 dzieci. Bodajże **najważniejszym jednak naszym zamierzeniem jest otwarcie szkoły TPD, o której „Życie" pisało już niejednokrotnie.** Muszę zaznaczyć — stwierdził poseł Kaźmierczak — że w roku bieżącym otwarta zostanie część szkoły w lokalu o kubaturze 4.000 mtr. sześciennych, a kubatura w latach następnych będzie powiększona do 13.000 metrów sześc.

W dalszych naszych planach leży budowa **tzw. szklanego domu na przejętej od TUR-u parceli przy ul. Biegańskiego 6, z przeznaczeniem na świetlicę dla dzieci robotniczych.** Dom ten będzie wykonany z możliwie jak największym zastosowaniem płyt szklanych.

W Lesie Romanowskim zamierzamy otworzyć ośrodek szkoleniowy TPD. **Chcielibyśmy też uruchomić tam prewentorium dla dzieci, szkołę i liceum. Ośrodek ten obejmie dzieci z terenu Kieleczczyzny, które są słabowite celem zapewnienia im możności nauki, w jak najlepszych warunkach zdrowotnych.** Ostatnim naszym zamierzeniem jest uruchomienie pałacu dzieci przy ul. Narutowicza 12, a więc żłobka, dziecińca, przedszkola i świetlicy, przy czym park leżący przy pałacu będzie wykorzystany na wzorowy ogród jordanowski.

— Co TPD zrobiło już na odcinku opieki nad dzieckiem na tut. terenie?

— Do czołowych naszych prac musimy zaliczyć otwarcie szeregu świetlic. Uruchomiono świetlicę międzyszkolną na dworcu. Otworzono również doskonale wyposażoną świetlicę przy ul. Sokolej nr. 23. Poza tym powiększono 3 przedszkola do 2 lub 3 Oddziałów, objęto opieką około 500 dzieci. Wykonano przygotowania w związku z otwarciem tepedowskiego Teatrzyku Kukiełek.

Na zakończenie naszej rozmowy, poseł Kaźmierczak dodaje:

— Dotychczas TPD nie miało wyraźnie klasowego nastawienia. Obecnie będzie działało wyłącznie w oparciu o klasę robotniczą, małorolnych i średniorolnych chłopów. Będziemy starali się wychowywać dzieci w duchu moralności socjalistycznej. (krs)

116 studentów WSAH
skorzysta z wczasów

W roku bieżącym na wczasy letnie wyjedzie z Częstochowy 116 słuchaczy Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej.

Wczasy akademickie dzielą się w br. na trojakiego rodzaju obozy wypoczynkowe. Pierwsze, to obozy społeczno-wypoczynkowe Federacji Polskich Organizacji Studenckich. Młodzież przebywająca na tych obozach będzie urządzać dla ludności wiejskiej imprezy artystyczne, zajmie się pracą społeczną, przeprowadzi kursy dla analfabetów, zajmie się akcją sanitarną na wsi i będzie obsługiwała ośrodki maszynowe. Na obozach tych przewidziane jest 15 godzin pracy tygodniowo w ramach budownictwa społecznego ZMP, „trzydniówki" służby Polsce i akcja żniwna w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Pobyt w obozie jest bezpłatny. Z Częstochowy wyjedzie na tego rodzaju obozy do Milicza i Sawczyc 48 studentów

Na obozy społeczno-szkoleniowe Związku Akademickiej młodzieży Polskiej, przeznaczone dla aktywistów ZAMP-u wyjedzie 15 studentów do obozu centralnego na Pomorzu Szczecińskim.

Trzeci rodzaj wczasów akademickich, to obozy sportowe Akademickiego Związku Sportowego. Z Częstochowy skorzysta z tych obozów 20 członków AZS, którzy wyjadą do Złocińca na przeszkolenie żeglarskie i do Mikołajek na kursy instruktorskie.

Poza wymienionymi typami obozów akademickich Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych zorganizowało domy wypoczynkowe dla młodzieży szkół wyższych w Karkonoszach i na Pomorzu.

Domy te, przeznaczone są dla studentów wyczerpanych fizycznie, a ich zadaniem jest spełnienie roli leczniczej w podreperowaniu zdrowia młodzieży. Z domów wypoczynkowych skorzysta 33 słuchaczy WSAH, którzy wyjadą w trzech turnusach do Łomnicy, Karkonoszy i Międzyzdrojów.

Wydaje się nam, że w stosunku do ogólnej liczby młodzieży studiującej na WSAH, ilość słuchaczy tej uczelni, która w br. skorzysta z akcji wczasów akademickich, jest stanowczo za mała.

Nawet w wypadku zachowania pewnej proporcjonalności korzystających z wczasów, w stosunku do innych uczelni, należy dołożyć starań, ażeby w roku przyszłym więcej młodzieży WSAH skorzystało z wczasów, tym bardziej, że 90 procent słuchaczy WSAH, prócz nauki, pracuje zawodowo.

Rozdanie nowych legitymacji
członkom PZPR w Częstochowie

W dniu 17 bm. odbyła się w Komitecie Miejskim PZPR w Częstochowie odprawa 70 delegatów na I-szą statutową konferencję wojewódzką PZPR. W czasie odprawy członek egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR ob. Tomzik omówił sprawy związane z konferencją; po czym odbyło się uroczyste — pierwsze w Częstochowie rozdanie nowych legitymacji partyjnych.

Ob. Tomzik wręczając nowe legitymacje, podkreślił, że są one symbolem zjednoczenia się dwóch partii robotniczych, a ich posiadacze winni nie tylko strzec legitymacji, ale też godności jaką nakłada na nich przynależność do partii, jak też winni świecić przykładem w pracy i wszystkich dziedzinach życia.

Dlaczego są drogie owoce?
Bo spekulanci grasują na wsi

Na ten temat pisaliśmy już przed kilku dniami. Stawialiśmy to pytanie oczekując odpowiedzi. Odpowiedź dało samo życie.

Troską Ministerstwa Handlu Wewnętrznego jest stabilizacja cen produktów tak przemysłowych jak i rolniczych, przy uwzględnieniu rentowności przedsiębiorstw czy gospodarstw. Pragnąc przyjść z pomocą plantatorom truskawek, MHW ustaliło na cały sezon jednolitą hurtową cenę, która przewiduje przy zakupie I gatunku truskawek cenę 80 zł, a II gat. — 40 zł. Ceny te obowiązywać mają przez cały sezon, a więc i w okresie gdy truskawek będzie nadmiar.

Równocześnie pragnąc zapewnić producentom zbyt ich produktów, rozpoczęły skup tych owoców także spółdzielnie. Część ich pójdzie do przetwórni owocarskich, a część zostanie na zaopatrzenie rynku częstochowskiego. Skup owoców na tych warunkach będzie się odbywał i w okresie najwyższej podaży.

Skup owoców w okolicy Częstochowy przez spółdzielnie już się rozpoczął. Równocześnie pojawili się spekulanci, którzy chcąc zakłócić wyraźną stabilizację rynku owocarskiego, rozpoczęli swą pracę dywersyjną. Tu i ówdzie zjawili się „prywatni kupcy", którzy chłopom płacą 110, a nawet i 120 zł za kg truskawek. Oczywiście te wyprawy trwają w okresie małej podaży na owoce. Gdy podaż zwiększy się, tego rodzaju typy grasujące na naszej wsi zejmą się na pewno bardziej intratnym towarem, zostawiając chłopa na „lodzie".

Nic dziwnego, że truskawki w prywatnych sklepach są drogie. Na tej akcji traci nieuświadomiony chłop i konsument: robotnik i inteligent pracujący w mieście. Te sprawy producenci truskawek winni zrozumieć.

21 nowych przedszkolanek

W Państwowym Seminarjum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Częstochowie odbył się egzamin maturalny. Świadectwa otrzymały: Helena Ciechoniak, Janina Dałek, Krystyna Golda, Maria Gawęda, Józefa Kuźnik, Maria Moruś, Lucyna Mirowiec, Elżbieta Mucha, Elżbieta Mikołajewska, Alicja Organa, Wiesława Pawłowska, Krystyna Piotrowska, Lidia Prymas, Halina Starczewska, Michalina Skrońska, Lucyna Święch, Henryka Strojecka, Teresa Trętlicka, Daniela Urbańska, Maria Waluszkiewicz i Halina Szloser.

Takiego bogactwa imprez jak dzisiaj
nie miała Częstochowa od dawna

Dzisiejszy program sportowy będzie wyjątkowo bogaty.

Rozpocznie się on o godz. 8-ej startem kolarzy do wyścigu szosowego Częstochowa — Piotrków — Częstochowa o mistrzostwo Polski. Start i meta znajdować się będą na stadionie Victorji — Włókniarza; przyjazd kolarzy spodziewany jest około godz. 13-ej.

Od godz. 9-ej toczyć się będzie dalej na kortach Związkowca (Kilińskie go 10) mecz tenisowy Victoria—Związkowiec. O godz. 15,30 ujrzymy na torze żużlowym na Zawodziu ogólnopolskie wyścigi motocyklowe przy udziale szeregu czołowych zawodników kraju

Na boisku miejskim o godz. 16,30 rozpocznie się mecz juniorów Łódź—Częstochowa z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski, a o godz. 18,30 mecz międzyokręgowy Opole — Częstochowa.

Jedenastka »Gwardii« częstochowskiej
u wrót A klasy

Wybijająca się coraz bardziej drużyna piłkarska Gwardii odniosła zwycięstwo nad Elektrodynem 2:1 (0:0) umacniając tym samym wydatnie swoje szanse awansu do A klasy.

Mecz prowadzony był przez obie drużyny w żywym tempie i stał na dobrym poziomie techniczno—kombinacyjnym.

Gwardia wystąpiła z dwoma juniorami, z których Holiński IV zabłysnął świetną grą na obronie.

Bramki dla Gwardii strzelił Pal, dla Elektrodynu Koch. Sędziował bardzo dobrze ob. Łuszcz.

Pociąg popularny do Gdyni
Zgłoszenia do 22 bm

Jak już donieśliśmy, na zlecenie częstochowskiego Obwodu Ligi Morskiej, Polskie Biuro Podróży „Orbis" w naszym mieście organizuje pociąg popularny na Święto Morza do Gdyni.

Pociąg odejdzie z Częstochowy dnia 28 bm. w godzinach wieczornych, powróci z Gdyni do Częstochowy dnia 30 czerwca br. rano. Koszt przejazdu pociągiem popularnym wynosi 1400 zł. Zapisy przyjmuje Liga Morska Al. N.M.P. 53, wszystkie Koła Ligi Morskiej i innych organizacji, które zgłaszają grupy bezpośrednio do Polskiego Biura Podróży „Orbis" Referat Turystyki w godzinach 8—15.

Należność za przejazd pociągiem należy wpłacać równocześnie ze zgłoszeniem najpóźniej do dnia 22 bm. Po tym terminie zgłoszenia przyjmowane nie będą, a w razie zgłoszenia mniejszej ilości niż 500 osób pociąg zostanie odwołany.

Poza tym „Orbis" przyjmuje również zapisy osób indywidualnych.

CO i GDZIE?

TEATRY

Teatr Wielki — godz. 19.30: „Lekkomyślna siostra".

Teatr Kameralny — nieczynny.

KINA

Wolność — „Dzieci z jednego podwórka".

Tęcza — Narzeczona z Turkmenii

Bałtyk — Czarny Narcyz.

*

Fotoplastikon — Belgia i Holandia.

Muzeum Miejskie. — Wystawa prac uczniów Liceum Technik Plastycznych.

DYŻURY APTEK

Śląska" ul. Żymierskiego 4.

„Staromiejska" Stary Rynek 30.

Za nielegalne posiadanie broni

Rejonowy Sąd Wojskowy z Kielc na sesji wyjazdowej w Częstochowie w dniach 15 i 17 bm. za nielegalne posiadanie broni skazał Zdzisława Kamińskiego zam. w Częstochowie ul. Roche 178 na 5 lat więzienia, Mieczysława Gwieździńskiego — Wileńska 22, na 2 lata więzienia i Kazimierza Maronie, Łukasińskiego 43, na 8 lat więzienia.

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane

W Częstochowie, Aleja 24,

uprzejmie zawiadamia P. T. Odbiorców i Dostawców, że z dniem 1 czerwca 1949 r. zmieniliśmy nr. telefonu 16-40 na nr 17-80.

K. 1251-0

Dzień Częstochowy

EKSPOZYTURA PKO W CZĘSTOCHOWIE

Z dniem 20 bm. zostaje uruchomiona w Częstochowie Ekspozytura Pocztowej Kasy Oszczędności, która mieścić się będzie w lokalach dawnego Banku Handlowego przy ul. Piłsudskiego 5.

EGZAMINY DO 8 KLASY

Egzaminy wstępne do klasy 8 Liceum w Państwowych Szkołach Średnich ogólnokształcących w Częstochowie rozpoczną się w poniedziałek 27 bm. o godz. 8-ej rano. Podania o dopuszczenie do egzaminów przyjmowane są do dnia 23 bm.

KONCERT SYMFONICZNY

Orkiestra Symfoniczna w Częstochowie urządzi w najbliższym czasie koncert, na którym jako solistka wystąpi Hanna Tarska — artystka Opery Krakowskiej, a dyrygować będzie orkiestrą kapelmistrz Geiger z Krakowa. Na koncercie tym usłyszymy m. in. VI symfonię Beethovena tzn. symfonię pastorałną.

ZAPISY DO SZKOŁY T. P. D.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w naszym mieście w porozumieniu z władzami szkolnymi ogłosiło wpisy dzieci i młodzieży obojga płci do 8 klasy szkoły T. P. D. stopnia podstawowego i licealnego. Zapisy rozpoczną się 23 bm. i trwać będą do 28 bm.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Koniec roku szkolnego w Częstochowie ustalono dla klas od I do VI na dzień 28 czerwca. W szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego w szkołach zawodowych, kształcenia nauczycieli, kursach dla dorosłych i w kl. VII, rok szkolny zakończy się 25 bm. Zajęcia w przedszkolach, zaś kończą się 28 bm. Egzaminy dla młodzieży, wyjeżdżającej do Brygad Służby Polsce należy zakończyć do dnia 3 lipca.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś † p

Ireny Głowackiej

a w szczególności ks. Łabędowiczowi, ks. Rzeszewskiemu, p. Skalikowej za piękne solo oraz p. Rezierowi za solo skrzypcowe, pracownikom f-ki Guzików i wszystkim sąsiadom i znajomym z głębi zbolałego serca składa staropolskie „Bóg zapłać"

2520-1 SIOSTRA Z MĘŻEM I CÓRKĄ.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom przedwcześnie zmarłemu

ś † p

Tadeuszowi Głoskowskiemu

a w szczególności Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi J. Szewczykowi z parafii Kiedrzyń, Księżom z parafii św. Zygmunta, Stowarzyszeniu Przemysłowców, Profesorowi E. Mąkoszy, nauczycielkom i uczennicom szkoły „Nauka i Praca" lekarzom, pielęgniarkom szpitala Ubezpieczalni Społecznej za troskliwą opiekę, pracownikom f-my „Stalmet", pracownikom f-my N. Bojakowski i S-ka, oraz wszystkim znajomym za liczny udział w pogrzebie. Tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

25226-1 ŻONA Z CÓRKAMI I RODZINĄ

Ogłoszenia DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

Place do sprzedania przy ul. Prostej Ostatni Grecz. Wiadomość Paulińska 24 m. 4. 2520-1

HANDLOWE

Sprzedam maszyny trykotarskie 10/00 i dwie 7-ki Częstochowa Grabowa 37.

Sprzedam platformę nową na resorach. Straż Pożarna w Olsztynie.

PRACA ZAOFIAROWANA

Potrzebna dziewczyna do sprzątania pokoi. Wiadomość: Hotel Bristol. Częstochowa. K 1406-1

Rutynowana zawijaczka cukierków potrzebna od zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia, Piłsudskiego 25 Fabryka Cukierków. 1535-0

B-78365